NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE W. H.

Rok XI. Kraków, środa 18 lipca 1928 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłka poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Kneset Izrael

(Od naszego korespondenta palestyńskiego.)

Tel Awiw, 5 lipca

Trudno niekiedy uwierzyć, jakiemi ofiarami wypada opłacić każdą najmniejszą nieraz zdobycz na gospodarczem, kulturalnem lub społecznem polu odbudowy kraju. Społeczeństwo żydowskie w golusie dowiaduje się o wydarzeniach i postępach w Palestynie zazwyczaj w ostatniej fazie ich rozwoju. Niekiedy dochodzą je echa walk partyjnych lub różnice zdań między rozbieżnemi zapatrywaniami na praktyczne postulaty pracy palestyńskiej. Zdarza się, iż wypada mu nawet wypowiedzieć swe zdanie lub przechylić szalę wypadków na korzyść tej lub owej strony. Geograficzne oddalenie od terenu walk i pracy i brak bezpośredniego zainteresowania w wyniku daje mu niekiedy bezwątpienia i lepszą perspektywę i objektywizm. Lecz obcemi mu są „bole porodowe“ i tragizm kryjący się w bezpośredniej realizacji i w powszedniej pracy nad urzeczywistnieniem ideału, tragizm, którego niewyczerpanem źródłem jest olbrzymia otchłań pomiędzy zamiarami a siłą, pomiędzy potrzebami codziennego życia i potrzebami dzieła odbudowy kraju a środkami stojącymi do dyspozycji, pomiędzy niebosiężnym ideałem odrodzenia narodowego, kulturalnego i socjalnego w drodze ku poprawie ludzkości a „ziemskim“, zbyt ziemskim materjałem stojącym do dyspozycji.

— —

Jednym z klasycznych przykładów braku sił graniczącego wprost z bezwładem, na jaki cierpi społeczeństwo żydowskie w Palestynie, jest walka tocząca się dookoła idei rozbudowy samorządu narodowego. Od pierwszych chwil okupacji angielskiej uważał Jiszuw palestyński za swe najważniejsze może zadanie skoncentrować wszystkie swe siły dla stworzenia jednolitej i autorytatywnej reprezentacji, a to nie tylko celem obrony materjalnych i politycznych interesów, lecz głównie dla zadokumentowania niezłomnej i złączonej woli całego społeczeństwa wzięcia swych losów we własne dłonie. Od pierwszej tej chwili przyszło mu toczyć najzaciętszą walkę nie z czynnikami obcymi, z rządem okupacyjnym, lecz z separatystycznemi dążnościami we własnem łonie.

Pierwszy akt tych usiłowań i walk zakończył się secesją elementów ortodoksyjnych z pierwszej „Asefat Haniwcharim“. Wybrane przez Asefat Haniwcharim przedstawicielstwo (Waad Leumi) nietylko, że nie było reprezentacją całego społeczeństwa. Brak mu było odpowiedniego autorytetu nawet u tych, którzy wyboru jego dokonali. Toteż praca pierwszych lat była żmudna i niewdzięczna pracą jednania powaśnionych, ciągłego a powolnego zyskiwania dla siebie opinji publicznej i wzmacniania wstrząśniętego autorytetu. Próby pojednania z nieubłagalną ortodoksją z jednej strony (mowa tu nie o Mizrachi, lecz o elementach pozostających pod wpływem Agudas Isroel, grupujących się dookoła t. zw. Waad Aszkenazi), z drugiej zaś nieustająca praca w kierunku uzyskania od rządu formalnych i prawnych prerogatyw wypełniły prawie że w zupełności ten pierwszy okres działalności Waad Leumi aż do zwołania drugiej z rzędu Asefat Haniwcharim. Wybory do niej przeprowadzone pod hasłem bojkotu ze strony ortodoksji doprowadziły przecież do zjednoczenia wszystkich ugrupowań (z wyjątkiem ortodoksji oczywista) dookoła idei zlegalizowanej przez rząd organizacji gmin żydowskich (Kneset Izrael), celu wytężonej i skoncentrowanej pracy wszystkich czynników narodowych. I oto przed pół rokiem niespełna stała się ta upragniona legalizacja faktem dokonanym. Z dobrowolnej organizacji społeczeństwa żydowskiego w Palestynie opartej na moralnym autorytecie przywódców, i wzrastającej przychylności opinji publicznej stał się Waad Leumi prawnie uznaną reprezentacją i kierowniczką wszelkich w zakres działania komunalnej organizacji wchodzących spraw nakładania podatków i autonomicznego rozstrzygania o kierunku i duchu jej instytucji. Co prawda, wykazuje potwierdzony przez rząd angielski statut Kneset Izrael szereg luk i braków. Największym i o losie całej instytucji rozstrzygnąć mogącym brakiem jest postanowienie o d o b r o w o l n e j przynależności do Kneset Izrael. Żywotna ta kwestja, której rozstrzygnięcie w duchu p r z y m u s o w e j przynależności do gminy wyznaniowej nie ulega wątpliwości w ustawodastwie szeregu państw europejskich, została w Palestynie rozstrzygnięta po myśli separatystycznych tendencyj i żądań ortodoksji, walczącej z zaciekłością jakich mało o prawo oderwania się od reszty narodowo uświadomionego społeczeństwa i w myśl pojęć rządu angielskiego zbyt liberalistycznego, gdy chodzi o osłabienie jedności politycznej narodów wchodzących w skład imperjum brytyjskiego.

Niemniej można się było, wnosząc z tendencyj rozwojowych ostatnich lat, spodziewać, że i ta przeszkoda zostanie ominięta. Idea narodowego zjednoczenia i dobrze zrozumianego interesu narodowego zapuściła — zda się — w ostatnich latach tak głęboko korzenie, wzajemna ustępliwość i poszanowanie dla zakorzenionych pojęć i idei drugich była tak wielką, nacisk zewnętrznych warunków na Jiszuw tak silnym, iż należało przypuścić, że z wyjątkiem nieprzejednanej ortodoksji i nielicznych narodowo nieuświadomionych elementów całe społeczeństwo znajdzie się w ramach tej autonomicznej organizacji, aby pracować wspólnie dla wspólnego dobra, a nie dla fałszywie zrozumianej i najczęściej urojonej zaściankowej korzyści. — Wiara ta została w ostatnich tygodniach silnie wstrząśnięta. Gmina sfardyjska wystąpiła z żądaniem, aby w miejsce ogólnego i demokratycznego systemu wyborczego do instytucji Kneset Izrael wprowadzić kurjalny system wyborczy, zapewniający poszczególnym ugrupowaniom odpowiednią reprezentację w organach ustawodawczych i wykonawczych. Do żądania tego dołączyła gmina sfardyjska ultymatywne oświadczenie, czyniące przystąpienie sfardyjskich Żydów do Kneset Izrael zależnem od przyjęcia ich żądań. W tem oświadczeniu, ważnem nie tylko jako możliwe osłabienie narodowej reprezentacji, lecz także jako niebezpieczny sympton, kryje się istotne niebezpieczeństwo. Postępowanie gminy sfardyjskiej stać się może początkiem nowego rozkładu, jeśli i inne gminy zechcą pójść za jej przykładem i zdegradują najwyższą narodową reprezentację żydowską w Palestynie do instytucji kahalnej i miejsca walki o „krzesła“ i osobiste zaszczyty. Bo tak, a nie inaczej należy ocenić postępowanie gminy sfardyjskiej, mimo jej usiłowań nadania całej sprawie charakteru zasadniczego. Co gorsza zaś, staje się ultimatum Sefardów nowym dowodem politycznej niedojrzałości społeczeństwa żydowskiego, mogącej zniweczyć owoc długoletnich zabiegów i usiłowań na tem polu.

Przyznać należy, że brak tych, tak prymitywnych założeń, których wymagać należy od narodu, walczącego od lat o swe odrodzenie i wychowującego pokolenia całe w tym duchu, zaobserwować możemy nietylko u tego odłamu społeczeństwa żydowskiego. Przyznać raczej należy, że i inne odłamy, po których na podstawie ich starszej tradycji i wyrobienia politycznego, wyższej stopy kulturalnej i europejskiego wykształcenia możnaby się było spodziewać, iż okażą więcej zrozumienia dla tych tak niezwykle dla młodego palestyńskiego społeczeństwa ważnych początków samorządu, okazały przy innej sposobności i w innych okolicznościach również zupełny brak zmysłu społecznego. Mowa tu o wypadkach w zarządzie miejskim w Tel Awiwie, które rozegrały się przed kilku tygodniami i były w swej istocie pełną kompromitacją pierwszego żydowskiego samorządu gminnego. A przecież nikt chyba lepiej nie powinien był zrozumieć, iż autonomja gminna Tel Awiwu nie jest tylko autonomją 30 czy 40 tysięcy mieszkańców żydowskich, ani też tylko autonomją „pierwszego żydowskiego miasta“ w Palestynie, lecz miarą i probierzem, czy i do jakiego stopnia dojrzało całe społeczeństwo palestyńskie do odpowiedzialnego zarządzania własnemi swemi sprawami. Trudno też wymagać od rządu, reprezentującego naród, dla którego tradycja parlamentarna i poszanowanie zasad konstytucyjnych i samorzadowych stanowi istotną część treści narodowej, aby odnosił się z szacunkiem do społeczeństwa żydowskiego, gotowego dla partyjnego przeczulenia i niesnasek narazić lekkomyślnie na niebezpieczeństwo dobytek wieloletniej pracy i jedną z nielicznych szans, które historja po wiekach raczyła mu udzielić. Z drugiej strony nader trudną do zrozumienia dla normalnie myślącego człowieka wydać się musi obojetność, z jaką odpowiedzialne żydowskie instytucje samorządowe, gotowe dla różnicy zdań w sprawie przyjęcia 3 urzędników — jak w Tel Awiwie na przykład — poświęcić prestige własnej reprezentacji, odnoszą się do spraw pierwszorzędnej dla instytucyj samorządowych wagi, jaką była w ostatnich dniach konferencja burmistrzów miast palestyńskich. Z powodów zdaje się natury czysto formalnej zaniechał zarząd Tel Awiwu wziąć udział w tej konferencji i pozostawił obronę interesów miast wobec rządu przed

stawicielstwu wyłącznie arabskiemu.

Wszystko to służyć musi jako ilustracja i dowód jak dalekiem jest jeszcze społeczeństwo żydowskie od pełnego zrozumienia dla własnych swych potrzeb i jak wiele jeszcze uczyć się musi i ile jeszcze zapomnieć ze spadku wieków ucisku i golusowo ghettowej tradycji. Ile cierpliwości, wzajemnej ustępliwości i ciężkiej pracy wychowania politycznego potrzeba, by naród żydowski w Palestynie okazał się dorosłym do historycznego swego zadania odbudowy kraju i samorządnego kierowania własnym losem. Toteż ustępliwość, jaką okazał Waad Leumi wobec gminy sfardyjskiej na ostatniem swem posiedzeniu, przychylając się do większości jej żądań, powinna być zrozumianą nie jako słabość, lecz jako roztropny i odpowiedzialny krok ludzi, kierujących się nietylko względami prestigu i formalnej słuszności lecz także zrozumieniem ciężkiego zadania, jakie chwila obecna na nich nałożyła. I chociaż ustępliwość ta okazała tego samego jeszcze dnia iż wszelkie przypuszczalne niebezpieczne następstwa takiego kroku nie są tylko płonną obawą i chociaż za przykładem Sefardów poszli i Jemenici, domagając się dla siebie tych samych ustępstw i przywilejów, niemniej całość Kneset Izrael została uratowaną i separatystyczne dążności w jej łonie w samem zarzewiu zduszone. Zadaniem przyszłej skutecznej pracy Kneset Izrael, jej wychowawczego wpływu i dobrze zrozumiałych korzyści, jakie społeczeństwo żydowskie z istnienia jej odnosi, będzie stopić najróżnorodniejsze te elementy wchodzące dzisiaj w jej skład w jedną jedyną całość: rozumiejące swe zadanie samorządne społeczeństwo żydowskie w Palestynie.

Dr. Zwi Luft.

Faszyści litewscy urządzają pogrom

w miasteczku Janiszki

30 Żydów rannych. — Rabunki po sklepach i mieszkaniach.

Kowno 16. 7. ŻAT. W miasteczku Janiszki w powiecie szawelskim, grupa faszystów litewskich, należąca do organizacji „Żelazny Wilk" wywołała rozruchy antyżydowskie, które przybrały charakter pogromu. Dotychczas wiadomo o 30 Żydach rannych. Szereg sklepów i mieszkań chuliganie obrabowali doszczętnie. Chuliganie należą do tego samego związku faszystów, który przed kilku miesiącami urządził pogrom w miasteczku Prene niedaleko Kowna.

Cały żydowski Lwów wziął udział

w pogrzebie błp. rabina Braudego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 16 7 (T) Nieprzebrane tłumy ludności wzięły dziś udział w pogrzebie zmarłego w sobotę nadrabina lwowskiego błp. Braudego. Obliczają, że ilość osób biorących udział w pogrzebie dochodziła do 24 tysięcy. Specjalnie przybyły na pogrzeb delegacje gmin żydowskich z wszystkich większych miast i miasteczek Małopolski. Między innemi przybyli rabini: Stanisławowa, Jarosławia, Stryja, Brodów, i kilkunastu innych miast. Gmina żydowska w Krakowie i Tarnowie wysłały specjalną delegację na pogrzeb. Szereg gmin nadesłał telegramy kondolencyjne.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą wygłosiło „hespedd" kilkunastu rabinów. W imieniu organizacji sjońskiej uczcił pamięć zmarłego gorącem przemówieniem senator dr Schreiber.

Zmarłego nadrabina Braudego pochowano w pobliżu grobów 70 ofiar pogromu lwowskiego z roku 1918.

W czasie pogrzebu zaszedł incydent niezwykle przykry, świadczący o stopniu kultury pewnych jednostek. Oto gdy olbrzymi pochód żałobny przechodził obok gmachu dyrekcji Polminu (państwowy zakład produkcji nafty) rzucono z jednego z okien na tłum flaszkę zawierającą jakiś cuchnący płyn, który oblał kilka osób. Policja wkroczyła, sprawcy jednak chybnego czynu nie wykryto.

Dotąd brak potwierdzenia wiadomości

o odnalezieniu Amundsena

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z Kingsbay, otrzymały pisma tamtejsze wiadomość, jakoby rosyjski łamacz lodów „Małygin" odnaleźć miał Amundsena oraz 2 członków załogi „Latham". Wiadomość należy przyjąć z największą rezerwą, gdyż niema z innej strony potwierdzenia tej wiadomości.

Francja akceptuje projekt Kelloga

w jego zmienionej formie

Paryż 16 7. PAT. Odpowiedź Brianda na projekt Kelloga zaznacza, że rząd francuski z zadowoleniem wyraża zgodę na nowe postanowienia, zawarte we wstępie projektu amerykańskiego, przewidującego, że chodzi zasadniczo o wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej, oraz pozbawiającego tych, którzy naruszyli traktat, prawa korzystania z jego dobrodziejstw. Rząd francuski z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości interpretację amerykańską, zmierzającą do uczynienia zadość stanowisku Francji.

Co zawierać będzie odpowiedź angielska?

Londyn 16. 7. PAT. Odpowiedź angielska na projekt Kelloga uległa opóźnieniu z powodu konieczności zbadania projektu odpowiedzi przez gabinet w pełnym składzie, oraz przez prawników, a to w celu możliwie najzupełniejszego uzgodnienia stanowiska rządu centralnego z poglądami dominjów. Rząd brytyjski ma przedstawić podobno w swej odpowiedzi w ogólnych zarysach zagadnienie obrony Imperjum jak również sprawę zobowiązań sygnatarjuszy paktu Ligi Narodów i traktatów locarneńskich.

Ministrowie w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 7. (Sin) Dowiaduję się, że w uroczystem otwarciu Targów i Wystawy w Wilnie wezmą udział marsz. Piłsudski, premjer Bartel, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, minister rolnictwa Niezabytowski i minister spraw zagranicznych Zaleski.

Zwycięstwo narodowo-żydowskie przy wyborach kahalnych w Żywcu

W niedzielę 8 b. m. odbyły się wybory do kahału w Żywcu (Zabłocie). Lista narodowo żydowska uzyskała **5 mandatów**, lista ortodoksyjna **3 mandaty**. Przywódca Agudy p. Lerner przepadł. Z listy narodowo żydowskiej weszli pp.: Dr. oman Nehmer, Zygfryd Balitzer, Maurycy Feliks, Izak Goldman i p. Kalfuss z Jeleśni. Z listy ortodoksyjnej zostali wybrani pp. Wilhelm Glassner, Chaim Scharf i p. Kühnreich ze Suchej.

Lista narodowo żydowska osiągnęła więc zdecydowany sukces i pełne zwycięstwo.

Groźny pożar lasów państwowych W okolicy Będzina

(Telefonem od naszego korespondenta).

Będzin 16 7. (K) Onegdaj z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w lasach państwowych położonych w okolicy Będzina. Mimo natychmiastowej akcji straży pożarnej, płomienie rozszerzyły się na przestrzeni około 13 kilometrów. Pożar narazie nie został zlokalizowany.

Ford, Edison i Gugenheim za Hooverem

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z N. Jorku udał się kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoover do letniej rezydencji Coolidgea celem odbycia z nim konferencji w sprawie kampanji wyborczej. Ford, Edison i Gugenhein jakoteż inne osobistości doniosły Hooverowi, że uprawiać będą czynną agitację na jego korzyść.

Starcia między wojskiem ang. a ludnością Jemenu

Wiedeń, 16 7 PAT. Dzienniki donoszą z Medjolanu, że uchodźcy, którzy przybyli z wybrzeży arabskich do prowincji włoskiej Erytrea opowiadają, że pomiędzy wojskami angielskiemi protektoratu Aden a plemieniem Jemen przyszło do starcia. Wojska angielskie zaatakowały w dniu 25 czerwca kilka miast położonych na południe od Jemen. Plemię Jemen usiłowało odeprzeć ataki angielskie artylerją polną. Wśród ludności wybrzeża wybuchła panika.

Żandarm turecki w pościgu za bandytą kładzie trupem 2 dygnitarzy wojskowych

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z Konstantynopola strzelił pewien żandarm turecki podczas ścigania bandyty w pobliżu Smyrny do automobilu, w którym znajdował się szef sztabu generalnego Smyrny Sikt i szef lotnictwa smyrneńskiego mjr. Hihard. Obaj zostali zabici. Bandyta został w kilka godzin później aresztowany.

Zamordowanie przywódcy komitetu macedońskiego

Wiedeń 16 7 PAT. Według doniesień dzienników z Sofji został zamordowany tamże przywódca komitetu macedońskiego Iwan Michajłow. Wiadomość tę przyjąć należy w formie pogłoski.

Dr. M. KAHANY (Genewa)

Sjonizm a Liga Narodów

(Dokończenie).

Generał Smuts, były premjer Unji Południowo-Afrykańskiej, powiedział raz*) między innemi: „Wy Żydzi jesteście najbardziej „nacjonalistycznym", małym narodem, jaki kiedykolwiek istniał, nacjonalistycznym aż do fanatyzmu. Musieliście ciężko odpokutować zato, żeście byli nacjonalistyczni, zato, żeście byli fanatyczni i zato, żeście byli małym narodem. Wkońcu zostaliście z waszego kraju całkiem wygnani i rozproszeni po świecie. Od tego czasu historja wasza jest jednem wielkiem, nieprzerwanem martyrjum. Wasza przeszłość nie zna analogji w historji ludzkości. A jednak zdołaliście, mimo to wszystko, zachować waszą wiarę, waszą godność i wasze ideały narodowe i do dziś jeszcze, żyjecie wśród narodów świata... Pozostaliście narodem nawskróś indywidualnym i „nacjonalnym". A jednak jesteście bardziej może, niż którykolwiek inny naród, narodem „międzynarodowym", o prawdziwym duchu międzynarodowym... Zdaje mi się, że to jest jedyna z wielkich nauk, jaką macie jeszcze obdarzyć ludzkość... Czasy czystego i bezwzględnego nacjonalizmu niewątpliwie już minęły. Przyszłe życie wymagać będzie stałego i coraz większego podporządkowania interesów narodowych interesom międzynarodowym, a na tem polu niema drugiego narodu, któryby wiedział więcej i posiadał większe doświadczenie, niż wy. Liga Narodów leży, jak się zdaje, zupełnie po linji rozwoju myśli żydowskiej i mam dlatego nadzieję, że naród żydowski będzie w przyszłych czasach odgrywał wybitną rolę w tym międzynarodowym zespole".

Te nader trafną analizę nacjonalizmu żydowskiego dał generał Smuts po swoim powrocie z Palestyny, gdzie poznał ducha chaluców, pracujących z entuzjazmem i poświęceniem nad zrealizowaniem idei sjonistycznej.

W tem ujęciu ideału narodowego tkwi najgłębsze pokrewieństwo między ideą sjonizmu a ideą Ligi Narodów.

* * *

Jakie interesy polityczne wiążą sjonizm z Ligą Narodów?

Podobnie jak Polska i inne nowo powstałe państwa, zawdzięcza sjonizm swoje uznanie międzynarodowe i swoją pozycję polityczną nowemu, traktatami pokojowymi zagwarantowanemu porządkowi świata, na którego straży stoi Liga Narodów. Jej główne zadanie, utrzymanie pokoju świata, jest dla Żydów, bardziej niż dla jakiegokolwiek innego narodu, kwestją życia. „Stół narodów", o którym marzył Herzl, forum międzynarodowe, na którem dyskutuje się dziś kwestję żydowską i jej rozwiązanie przez sjonizm, stały się rzeczywistością, właśnie w postaci Ligi Narodów. Sjonizm nie jest zagadnieniem czysto żydowskiem, ani też tylko żydowsko-angielskiem, lecz zagadnieniem, o ogólno-światowem znaczeniu, które znaleźć może rozwiązanie tylko, — jak powiedział Herzl, — w atmosferze ogólnej życzliwości i poparcia ze strony wszystkich cywilizowanych narodów świata. Sjonizm jest zatem głęboko zainteresowanym w utrwaleniu i dalszem wzmocnieniu tak moralnego, jak i materjalnego autorytetu Ligi Narodów.

Z drugiej strony odbudowa żydowskiej siedziby narodowej oraz złagodzenie z odbudową tą związanej kwestji żydowskiej nie mogą pozostać obojętnemi organizmowi, zajmującemu się pacyfikacją świata. Produktywizacja mas żydowskich na Wschodzie Europy, stopniowa, choć częściowa emigracja Żydów do Palestyny, stworzenie tamże poważnego ośrodka duchowej i materjalnej kultury żydowskiej, zdolnego odegrać w przyszłości ważną rolę w politycznem zbliżeniu i ekonomicznem ożywieniu stosunków między Europą a Bliskim Wschodem interesuje, z jednej lub z drugiej przyczyny, bez pośrednio szereg państw europejskich, a pośrednio prawie wszystkie. Nie należy wreszcie zapominać, że Liga Narodów potrzebuje również wiernych sprzymierzeńców i propagatorów, gdyż prócz przyjaciół, ma także wrogów, otwartych, jak bolszewizm, ukrytych, jak faszyzm i kliki reakcjonistów w różnych krajach, niechętnych i podejrzliwych, jak cały świat mu zułmański i obojętnych, jak ogromna większość ludności Stanów Zjednoczonych. Żydzi są naturalnymi sprzymierzeńcami i propagatorami Ligi Narodów. Popierając sjonizm, zapobiega Liga pchnięciu zrozpaczonych mas żydowskiego proletarjatu w ramiona bolszewizmu, a posługując się nim jako instrumentem propagandy, może pozyskać dla siebie wpływ Żydów amerykańskich na opinję publiczną ich kraju i może też, mimo chwilowego, pozornie wrogiego jeszcze stosunku Arabów do sjonizmu, pozyskać dla siebie za pośrednictwem Żydów, świat muzułmański.

* * *

Formalnie prawny stosunek między sjonizmem a Ligą Narodów jest wypływem postanowień mandatu palestyńskiego, których wykonanie kontroluje ona, zgodnie z artykułem 22 Paktu. Komisja Mandatowa, jako doradczy organ Rady, bada corocznie sprawozdanie administracji palestyńskiej, jakoteż raport Organizacji Sjonistycznej, występującej w jej charakterze, uznanej przez art. 4 mandatu palestyńskiego „Jewish Agency". Najistotniejsze zagadnienia odbudowy żydowskiej siedzby narodowej są wówczas dyskutowane w łonie Komisji mandatowej i przedkładane przez tę Komisję, w formie opinji, wniosków lub życzeń, Radzie Ligi Narodów do potwierdzenia. Prócz Komisji i sekcji mandatowej zajmuje się jeszcze szereg innych sekcyj Sekretarjatu Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy tak palestyńską, jak i pozapalestyńską działalnością Organizacji Sjonistycznej. Genewskie przedstawicielstwo Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, z delegatem Egzekutywy Drem Wiktorem Jacobsonem, utrzymuje stały kontakt z organami Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy, jakoteż z przedstawicielami dyplomatycznymi wszystkich państw — członków Ligi Narodów.

* * *

Powyższy krótki pogląd pozwala osądzić doniosłość wzajemnych stosunków między sjonizmem a Ligą Narodów. Odbudowa Żydowskiej siedziby narodowej nie da się pomyśleć bez aktywnego poparcia jej ze strony Ligi Narodów, a pacyfikacja świata nie będzie zupełna, jak długo nie zostanie naprawiona, w myśl dążeń sjonistycznych, dziejowa krzywda Narodu żydowskiego.

*) Przemówienie generała Smuts'a, wygłoszone 3 listopada 1919 r., w Johannisburgu z okazji przyjęcia zorganizowanego na jego cześć przez Związek południowo-afrykańskich gmin żydowskich.

MATEUSZ MIESES (Przemyśl)

Rzym a Kartagina

(Ciąg dalszy).

Pamięć niedawnego barbarzyństwa żyła jeszcze w świadomości Rzymian jasno, gdy już Cezar i August z Palatynu rozkazywali całej ekumenie od Eufratu i bagien meockich, aż po słupy Heraklesa i w głąb borów germańskich. Horacy opiewa w jednej ze swoich epistoł: „Grecja zdobyta, zdobyła *dzikiego zwycięzcę* i przywiozła sztukę do surowego Lacjum" (Epist. II. 1, 156).

Już po usunięciu barbarzyństwa Romy, rodowici Rzymianie nie okazywali dużo pokrewieństwa z Muzami. Budowniczowie kultury literackiej i prawniczej Grodu wilczycy, byli w przeważnej mierze obcy. Katullus i Wirgiljusz byli Reto-Etruskami. Horacy jako syn wyzwoleńca dużo wspólnego nie posiadał w swej krwi z narodem Kwirytów. Ulpian, Papinian, Gajus byli Syro-Fenicjanami. Pliniusz był Retem. Seneka pochodził z niearyjskiej Iberji. I z najlepszymi monarchami nie miało się w starożytności lepiej w stolicy świata nad Tybrem. Pisze rzymski historyk Aurelius Victor (Acta c. XI): „zostało stwierdzone, że miasto Rzym rośnie przez cnotę obcych. Któż bowiem był mądrzejszy aniżeli Nerva lub skromniejszy? Któż bardziej boski aniżeli Trajan? Któż doskonalszy aniżeli Hadrjan?" Nerwa był Umbrijczykiem, Trajan i Hadrjan Iberyjczykami.

Rzym kulturalny, pojmował Cyceron, jako partykularz w porównaniu z kulturą Hellady, która jest powszechną i jej język wszędzie znany (Pro Archia poeta oratio X).

Wschód zawsze pamiętał Rzymowi, że dopiero co wykluł się z powijaków barbarzyństwa, i pod kątem widzenia wiecznych źródeł twórczości duchowej, jest o drobnem znaczeniu. Czytamy w Talmudzie o Rzymie: „małym cię uczynił wśród narodów, bardzo godzien pogardy, niemasz ani pisma ani języka (literackiego). (Aboda Sara 10, a), gdyż, jak zauważają już starzy komentatorzy, wszystko zapożyczone u Greków.

Rzym nigdy nie uosabiał w sobie wysokich lotów kultury greckiej, i już wcale nie reprezentował walorów duchowości i smaku i sentymentu Hellenów w okresie wojen punickich. Rzym nietylko wygnał helleńskich myślicieli z Rzymu w r. 159 a. Chr., ale w r. 146, w tym samym roku, kiedy Kartagina została obróconą w perzynę, równocześnie i jedno z wielkich centrów Hellady Korynt żelazna dłoń Rzymian zamieniła w kupę gruzów i usunęła z kart historji nazwę pełnego glorji narodu helleńskiego. Rzymianie zamienili nazwę Hellady, przeobrażonej w prowincję rzymską na Achaję.

A jak się przedstawiała Kartagina w okresie wojen punickich?

W przeciwieństwie do Katona późniejszego już Hanibal był człowiekiem stojącym na wyżynie kultury swego czasu. Pisarz rzymski Nepos (XXII. 13) opowiada, że Hanibal mimo swych zajęć wojennych i innych dystrakcyj, jeszcze znajdywał czas na wiedzę i nawet napisał kilka prac w języku greckim.

Równocześnie, gdy Rzym zgładził Kartaginę, działał jako naczelnik Akademji w Atenach Punijczyk Klitomach, którego semickie imię brzmiało Hasdrubal. Cycero charakteryzuje Klitomacha, że był bystrym tak jak prawdziwy Punijczyk, przy tem chciwy wiedzy i sumienny (Academ. II, 58). Klitomach-Hasdrubal był gorącym patrjotą swej ojczyzny. Po zburzeniu Kartaginy napisał on książkę, aby pocieszyć swych rodaków, jak nam o tem donosi Cyceron w swem „De natura deorum". Klitomach powtpiewa w tej książce w sprawiedliwość Boską, która dopuściła, aby Rzym wyłupił dwoje oczu Morza Śródziemnego, Korynt i Kartaginę.

Wzmiankowani w obrębie kultury greckiej w onym okresie zmagania się Kartaginy z Rzymem są jeszcze: Herillus, uczeń twórcy stoicyzmu, kartagińczyk Teukros, na którego się powoływał grecki autor Archytas w swem dziele o mechanice (Diogenes Laertius VIII, 82). Plutarch wzmiankuje Kartagińczyka Sextiusza Sullę, „człowieka uczonego i uprzejmego" (II 15).

Ustawodawstwo Kartaginy znalazło uznanie tak u Platona jak i Arystotelesa.

Grecy, którzy wedle słów Katona, Rzymian uważali za barbarzyńców, *za takowych Kartagińczyków nie poczytywali*. Eratostenes twierdził, że *ze względu na Kartagińczyków podział świata na Greków i barbarzyńców nie jest słuszny.*

Świat grecki współczesny nie osądzał zmagania się Rzymu z Kartaginą pod kątem widzenia boju jakiejś nadtybrzańskiej ekspozytury Hellady z północno-afrykańskiem przedstawicielstwem skostniałej Azji, lecz przeciwnie, jako walkę wielkiego, kulturalnego, w poważnej mierze hellenizowanego emporjum handlowego w zachodniej części basenu Śródziemnomorskiego z pierwotnem barbarzyństwem italijskiem. *Sympatje Hellenów były po stronie nie Rzymu, lecz Kartaginy.* Czyny Hanibala sławili dwaj Hellenowie, którzy byli w obozie Hanibala, Sosilos, nauczyciel Hanibala i jeden Lacedemończyk. Pisze o tem wyraźnie Nepos (XXII 13). (Dokończenie nastąpi).

P. Prezydent Rzplitej o sytuacji państwa

Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszem miejscu.

W ostatnim dniu 4-dniowej podróży po terenie działalności Centralnego Towarzystwa Rolniczego z wojew. warszawskiem i łódzkiem P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił w Wartkowicach po przemówieniu prezesa C. T. R. Fudakowskiego i wiceprezesów Rudowskiego i Maja następujące przemówienie, zastrzegając się, że przemawia bez przygotowania, szczerze i z serca.

M. in. oświadczył p. Prezydent:

„Powiedziałem przed dwoma laty, że w Polsce będzie dobrze i musi być dobrze, nie tylko dlatego, że tę Polskę ukochałem, ale na podstawie głębokich obserwacyj i ścisłych badań cyfrowych.

Zawód mój wyrobił u mnie zmysł spostrzegawczy i tak, jak badałem przebieg zjawisk w przyrodzie, tak obserwuję przebieg życia społecznego, gdyż są w tem duże analogje.

Polska jest krajem rolniczym i posiada przytem duże skarby mineralne, ale co najważniejsze ma olbrzymią potęgę uczucia. Podczas 20-letniej mojej tułaczki na obczyźnie poznałem narody zachodnie i twierdzę, że żaden z nich niema takiego potężnego uczucia, jak Polacy. Te uczucia wyrażają się u nas zarówno w stosunkach rodzinnych, jak miłości do kraju, czy też wreszcie ukochaniu przez rolnika ziemi przez niego uprawianej...

Mając te potężne uczucia i te skarby naturalne, wykazujemy szybkie tempo rozwoju i jeśli tak dalej pójdzie, to nie tylko dorównamy naszym sąsiadom, le ich prześcigniemy, bo takie jest prawo natury, że jeśli kto wykazuje szybszy postęp, aniżeli inny, to nietylko go goni, ale i musi przegonić. Historja uczy, jakie narody wysuwały się w różnych czasach w swoim rozwoju na pierwsze miejsce i mogę powiedzieć z całą stanowczością, że obecnie przyszedł taki czas dla Polski. Ścisłe obserwacje wykazują na podstawie liczb, że obecnie z pośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszem miejscu i już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy są siedzi nasi będą nas nietylko podziwiać, ale i nam zazdrościć i spieszyć się musimy, aby na tyle wzmocnić się gospodarczo, aby nacisk zachodnich krajów, więcej gospodarczo od nas zaawansowanych, nie mógł naszego rozwoju zahamować. Gdybyśmy pod tym względem byli pozostawieni sobie samym bez najmniejszego nacisku z zewnątrz, wówczas kilka lat straconych nie odgrywałoby dla nas większej roli. Tak mi ta przyszłość Polski wygląda, jednakowoż nie należy jej w ten sposób rozumieć, że to musi przyjść samo przez się. Natomiast nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca prowadzona z całą energją.

W kalejdoskopie prasy

KU REWIZJI KONSTYTUCJI.

Sanacyjny **„Dzień Polski“** dowodzi:

Gdzie parlament, chociaż, być może, niechętnie i pod naciskiem okoliczności, zgodził się dobrowolnie na ograniczenie swych nadmiernych przywilejów, tam proces ten odbył się pokojowo, bez pogwałcenia konstytucji, co wzmocniło je znaczenie. W krajach, gdzie parlament uporczywie bronił swych przywilejów i wykazał organiczną niezdolność dla zrozumienia dokonanego przełomu i wyższych interesów państwa, doszło do przewrotów, które obniżyły autorytet parlamentaryzmu, nie wyrządzając jednak żadnych (??) szkód państwu.

Sympatyzujący z sanacją **„Kurjer Polski“** pisze:

Nasz ustrój musi pozostać demokratycznym, to znaczy źródłem władzy musi pozostać naród, ale ta demokracja musi być inaczej zorganizowana w interesie właśnie najżywotniejszym tego narodu. Problem rewizji ustrojów demokratycznych u innych narodów dyskutowany teoretycznie, musi u nas być praktycznie co rychlej rozwiązany.

POLSKA A „ANSCHLUSS“.

„Robotnik“ wraca do tezy p. Zaleskiego o rewizji traktatów:

„Kto nawołuje do pokojowej rewizji traktatów, działa przeciwko pokojowi tak samo, jak ten, kto nawołuje do rewizji z bronią w ręku“.

Niewątpliwie, kto dziś nawołuje do pokojowej rewizji traktatów, a więc przedewszystkiem granic państw, ten mobilizuje przeciw sobie siły zbrojne tego państwa, którego kosztem ma się odbyć rewizja traktatu, ten nawołuje do wojny. Ani Czechosłowacja, ani Jugosławja, czy Rumunja nie oddadzą dzisiaj piędzi ziemi drogą rokowań pokojowych. Wszelkie usiłowania w tym kierunku są z góry skazane na niepowodzenia, a wiedząc o tem takie Węgry, zbroją się tajemnie przy pomocy i pod osłoną Włoch.

Ale już w odniesieniu do sprawy zjednoczenia Austrji z Niemcami, teza ministra Zaleskiego jest niesłuszna. Prawda, i w tej sprawie nie należy spodziewać się zmiany w najbliższym czasie, a wszelkie na jej temat dyskusje mają narazie charakter czysto akademicki. Ale każdy polityk, myślący o przyszłości, powinien zdawać sobie sprawę, że połączenie Niemiec z Austrją jest rzeczą nieuniknioną, a to dlatego, że obie strony jednomyślnie chcą tego zjednoczenia, które nie naruszyłoby terytorjum żadnego z państw ościennych. Wbrew całej opinji nacjonalistycznej w Polsce twierdziliśmy i twierdzimy, że zjednoczenie Niemiec z Austrją w niczem nie zagraża interesom Polski już nawet w dobie obecnej że Polska niepotrzebnie zraża ku sobie Niemcy i Austrję, — dwóch swych sąsiadów, — swą troską o niemiecko-austrjackie kłopoty Czechosłowacji, a nawet Włoch. Na tym punkcie oświadczenie ministra Zaleskiego było conajmniej nieoględne w swej ogólnikowości i kategoryczności nawet z czysto praktycznych względów polityki bieżącej.

A trzeba dodać, że uchybia ono paktowi Ligi Narodów, przewidującemu możliwość zmian traktatów i granic na drodze wzajemnego porozumiania.

(b)

Do czego prowadzi obyda oszczerstw i denuncjacyj

„Obrońcy“ religji, wstydźcie się!!

Nie tu miejsce i pora do rozpisywania się na temat straszliwej a ohydnej plagi denuncjatorskiej, jaka zagnieździła się w pewnych sferach naszej domorosłej, najczarniejszej i najobskurniejszej klerykalnej reakcji. Na ten nad wyraz przykry temat będzie należało raz szeroko pomówić i wszcząć w tym względzie energiczną i jak najdalej posuniętą kampanię. Dzisiaj chcemy tylko na małym przykładzie pokazać, do jakich szalonych wprost absurdów prowadzi ten niepoczytalny bandytyzm denuncjatorski.

Dla zrozumienia tła sprawy krótko tylko wyjaśnimy, że o rabinat w Skawinie koło Krakowa walczą ze sobą od długiego czasu w sposób zaciekły i nieubłagany dwie spokrewnione rodziny rabinaskiew Podgórzu, pp. Frenklów. Obecnie jest rabinem skawińskim oficjalnie p. Symche Frenkel z Podgórza, faktycznie zaś wykonuje tam rabinat syn p. Symchego Frenkla, p. Szymon Alter Frenkel, który stara się o pozyskanie faktycznej nominacji. Równocześnie stara się o rabinat skawiński Chaskel Frenkel, syn rabina podgórskiego, p. Jakóba Frenkla, który to ostatni jest też wiernikiem rytualnym we fabryce cykorji Francka w Skawinie. P. Jakób i p. Symche Frenklowie są braćmi. O nominację na rabina skawińskiego ubiegają się więc z jednej strony p. Szymon Alter Frenkel, z drugiej zaś p. Chaskel Frenkel.

Otóż Stow. „Chewra Tilim“ wniosło niedawno podanie do kahału podgórskiego, do którego przynależy Skawina, o zamianowanie p. Szymona Altera Frenkla rabinem skawińskim. Podanie to było podpisane przez pewną ilość obywateli. Ponieważ przeciwna strona podejrzewała, **że podpisy te nie są** rzetelne i dobrowolnie złożone, **wybrał się przed** kilku dniami do Skawiny p. Chaskel Frenkel w towarzystwie szwagra swego p. Chaima Kannera (zięcia rabina podgórskiego, p. Jakóba Frenkla), dla zebrania podpisów na podanie strony przeciwnej. Kiedy o tem dowiedzieli się bracia drugiego pretendenta do rabinatu skawińskiego, p. Szymona Altera Frenkla, mianowicie pp. Markus, Jakób i Salomon Frenklowie, przyjechali samochodem (!) natychmiast do Skawiny, gdzie wnieśli na ręce kierownika posterunku policji państwowej podanie (podpisane przez p. Jakóba Frenkla, brata Szymona Altera) tej treści, że **Chaskel Frenkel i Chaim Kanner przybyli do Skawiny dla działania antypaństwowego, dla podburzania przeciw religji żydowskiej oraz dla podburzania ludności żydowskiej przeciw rabinowi.**

Na podstawie tej denuncjacji — bezdennie wprawdzie idjotycznej, ale w każdym razie... denuncjacji, — policja **zaaresztowała** pp. Chaskla Frenkla i Chaima Kannera jako antypaństwowców i burzycieli religji żydowskiej. Obaj panowie przesiedzieli na posterunku policji od wieczora do godz. 2-giej w nocy i dopiero z wielkim trudem, na podstawie zaświadczeń osób trzecich, zostali wypuszczeni na wolną stopę.

Sprawa ma się oprzeć o sąd.

Oto, do czego prowadzi ohyda denuncjacji. Syn rabina i sam kandydat rabinacki zaaresztowany za antypaństwowość i działanie przeciw religji. Wstyd i hańba, „stróże“ i „opiekunowie“ religji!!

Z SALI SĄDOWEJ

Sprawa wybuchu na forcie Batowice przed Sądem wojskowym

Dnia 4 lutego br. podczas przygotowania do zniszczenia detonatorów do dawnych austrjackich min, którą to czynność przeprowadzał starszy majster wojskowy sierż. Stanisław Niemczyk jako pyrotechnik i składmistrz magazynu wybuchowego na forcie Batowice, nastąpił wybuch detonatora, skutkiem którego czterech ludzi zostało zranionych, a w tem jeden śmiertelnie i wyrządzoną została znaczna szkoda materjalna przez rozbicie 66 szyb okiennych.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia Prokuratury wojskowej w Krakowie, a następnie śledztwo sądowe, dało podstawę do wytoczenia aktu oskarżenia przeciwko powyższemu sierżantowi Stanisławowi Niemczykowi o zbrodnię przeciwko obowiązkom subordynacji, polegającą na tem, że nie wykonał rozkazu w sprawach służbowych, gdyż zamiast zniszczyć na miejscu detonatory, je rozbrajał, oraz przeciw majorowi Jerzemu Poolowi jako kierownikowi składnicy amunicyjnej i chorążym Wojciechowi Krówce i Leonowi Koniuszewskiemu, jako kierownikom magazynów materjałów wybuchowych o występek przeciwko porządkowi wojskowemu, polegającemu na tem, że nie przeszkodzili Niemczykowi w rozbrajaniu detonatorów, jakkolwiek wiedzieli, że je rozbraja zamiast niszczyć, że zatem zaniedbali z własnej winy dozoru nad swym podwładnym.

Na skutek tegoż aktu oskarżenia odbyła się przed Sądem wojskowym w Krakowie rozprawa, w ciągu której przesłuchani zostali liczni świadkowie, a w szczególności robotnicy cywilni, którzy podczas wybuchu byli w odnośnej ubikacji zajęci, oraz zawcy z działu amunicyjnego i pyrotechnicznego z Warszawy, a na podstawie któtrychto zeznań, wydał Sąd złożony z oficerów sztabowych pod przewodnictwem majora K. S. Szymonowicza wyrak uwalniający sierżanta Stanisława Niemczyka (bronił adw. Schoenwetter), oraz chor. Leona Koniuszewskiego (bronił adw. Dr Woźniakowski) od winy i kary, natomiast zasądzający majora Jerzego Poola (bronił adw. Dr Bader) na 7 dni aresztu domowego, oraz chor. Wojciecha Krówkę (bronił adw. Dr Woźniakowski) na 14 dni aresztu lekkiego. Oskarżał prok, major K. S. Dr Nuckowski.

— **MUZEUM NARODOWE ZAKUPIŁO DZIEŁO MARKA SZWARCA.** Jak się dowidaujemy, zwiedził dyr. Kopera wystawę Marka Szwarca i wyraził wielkie uznanie dla niepospolitej sztuki artysty. Dyr. Kopera zakupił też jedno z dzieł — maskę kutą w miedzi, przedstawiającą głowę Hiszpanki — dla Muzeum Narodowego w Krakowie

—o—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dr. B. SEIDEN

Czy świat przechodzi do nowej organizacji społeczno-gospodarczej?

(Dokończenie).

Ta właśnie przewlekłość, chroniczny wprost charakter obecnego stanu hyperprodukcji zmuszają do szukania drogi opanowania tego nadmiaru towarów, zalewającego i niszczącego rynki zbytu Po wojnie wzrosło znacznie uświadomienie ekonomiczne społeczeństw, nauczono się — naprzód w Ameryce, a za jej przykładem i w Europie — mniej operować w prowadzeniu przedsiębiorstw rutyną a więcej racjonalną i świadomą myślą, ale dziwnego więc, że pokuszono się także o to, by całokształt gospodarki społecznej a przynajmniej całe jej dziedziny ująć — podobnie jak poszczególne przedsiębiorstwa — w karby przewidującej myśli organizacyjnej. Przedsiębiorstwa pozostają nadal własnością prywatną, inaczej więc regulacja produkcji odbywać się nie może, jak tylko w drodze porozumień wewnętrzno-krajowych — na wyższym stopniu — porozumień międzynarodowych. Powstają więc kartele, ustalające celem usunięcia walki konkurencyjnej ceny i kontyngenty produkcji, powstają trusty i syndykaty, które idą jeszcze dalej, bo organizują produkcję w poszczególnych mniej rentownych przedsiębiorstwach lub likwidują je całkowicie.

Nie tylko jednak drogą karteli i trustów przychodzi do skutku regulacja produkcji gospodarczej. Państwa skupiają w swych rękach znaczny odsetek wytwórczości krajowej, koleje, poczty, kopalnie, fabryki, lasy, uzdrowiska itd., — w Niemczech np. ma państwo w swem ręku już piątą część ogólnego kapitału produkcyjnego, — już ten więc charakter państw jako wielkich przedsiębiorców nakłada na nie obowiązek dostosować swą produkcję do wymogów chwili, zmusza je do racjonalizacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Państwo jako przedsiębiorca dąży z natury rzeczy do uzyskania wpływu na ogólny kierunek polityki gospodarczej w całej dziedzinie produkcyjnej, którą włączyło do szeregu swych przedsiębiorstw. Zmuszone dbać o bilans handlowy, o swą walutę, zapobieganie bezrobociu dąży **państwo do wyzyskania wpływu na prywatne kartele i trusty w kierunku regulacji ustanawianych przez nie cen i rozmiarów produkcji.** Próba zwalczania trustów podjęta jeszcze przed wojną w Ameryce półn. okazała się daremną. Nie pozostaje więc nic innego, jak uznać tę instytucję i tylko zastrzec sobie prawo kontroli w imię dobra ogólnego.

Nie wystarcza jednak samo porozumienie przedsiębiorców, by uregulować produkcję. Prócz kapitału istnieje wszakże i drugi decydujący czynnik produkcji — praca. Wrogie stanowisko przemysłowców do warstwy pracującej w przemyśle węglowym angielskim zadało temu przemysłowi skutkiem strajku w r. 1926 miljardowe straty i pozbawiło Anglję jej rynków eksportowych, o których odzyskanie walczyć musi obecnie z ogromnym trudem. I robotników zawiodła ich solidarność klasowa, bo gdy miljon górników angielskich głodował w strasznej nędzy, to ich towarzysze w Niemczech, Polsce, Francji pracowali ze zwiększoną intenzywnością a węgiel przez nich wydobyty wtargnął na rynki, stanowiące dotychczas niezaprzeczoną domenę Anglji. Obie strony poczynają więc rozumieć, że walka klasowa rujnuje je obie i uniemożliwia wyjście z krytycznej sytuacji. Na międzynarodowych konferencjach zasiadają więc przy jednym stole przedstawiciele pracodawców i robotników, by wspólnie szukać dróg ratunku, w Ameryce obie klasy zgodnie utrzymują zakaz imigracji, by nie dopuścić konkurencji pracowników napływowych, w Anglji z inicjatywy barona Monda gromadzą się wspólnie reprezentatywne jednostki, panujące w przemyśle z przedstawicielami Trade Unionów a choć idea solidaryzmu społecznego daleką jest od urzeczywistnienia, to jednak **napięcie walki klasowej zlagodniało i przejawia się coraz wyraźniej zrozumienie konieczności porozumienia.** Porozumienie to zaś do niczego innego w istocie nie ma zmierzać jak do ustalenia zasad i sposobów umożliwiających dostosowanie produkcji bez niepotrzebnych konfliktów do wymogów rynku.

Wobec powyższych faktów coraz to większa liczba ekonomistów dochodzi do wniosku, że po krótkim stosunkowo, bo tylko jeden wiek XIX. trwającem, panowaniu nieuregulowanej organizacyjnie gospodarki wolno- konkurencyjnej (poprzednią formą organizacyjną były cechy a w życiu politycznem — stany), **wchodzimy znowu w okres uregulowanej gospodarki, kierowanej z góry przez porozumienia przedstawicieli przedsiębiorców i robotników pod kontrolą państwa.** Gdyby istotnie rozwój miał iść w tym kierunku, to nie ulega wątpliwości, że pociągnąłby on za sobą **również przeobrażenie politycznych form ustrojowych,** przyczem z logiki rzeczy wynikałoby, że przeobrażeniu uledz powinien nie tyle element demokracji ile raczej parlamentaryzmu tzn. rządów zawodowych polityków.

Hipoteza, że rozwój gospodarczy idzie rzeczywiście we wskazanym wyżej kierunku, tłumaczy istotnie zupełnie dobrze i jasno wiele zjawisk współczesnego życia gospodarczego i już dlatego wydaje się prawdopodobną. Życie gospodarcze mieści w sobie jednak tyle tendencyj sprzecznych a bieg historji tak często drwi sobie z prawideł ludzkiej logiki i opartych na niej przewidywań, że obecnie jeszcze nie można dać stanowczej odpowiedzi, na pytanie, czy hipoteza ta jest prawdziwą i czy istotnie wiek nieograniczonej wolności gospodarczej jednostek ma się już ku końcowi. W każdym razie znaki przemawiają za tem przypuszczeniem.

——o§o——

Stan zasiewów

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny stwierdził następujący stan zasiewów w końcu czerwca br.:

Czerwiec pod wpływem pogody był jakby przedłużeniem miesiąca maja. Pewne polepszenie pogody, jakie przyniosły ostatnie dni maja, nie przetrwało nawet pierwszych dni czerwca, w których panowały dotkliwie zimna, a w wielu miejscowościach temperatura obniżała się, zwłaszcza w nocy, prawie do 0 stopni C.

W ciągu całego niemal miesiąca notowano na zmianę okresy ciepła i zimnej pogody, połączone niejednokrotnie z deszczem i wiatrami, które szczególnie w tym roku dały się we znaki. Temperatura, wahając się w granicach od 11,8 do 15,5 stopni C., wykazywała odchylenie poniżej przeciętnej wieloletniej od 1,5 do 5,0 stopni C Ilość ciepła i słońca nadal była niedostateczna, może najwięcej słońca otrzymały woj. Poznańskie, Kieleckie, Lubelskie i Tarnopolskie. Opadów otrzymała Polska znacznie mniej, niż w ub. m., ilości te wynosiły bowiem od 30 do 80 proc. normalnej ilości wieloletniej. Jednakże stan wilgoci w roli jest ogólnie zupełnie dostateczny, a nawet w niektórych województwach, jak Wileńskie i Nowogródzkie, nadmierny.

Oziminy i jare zboża w stosunku do ubiegłego miesiąca wykazują poprawę, jednakże kwalifikacja w stosunku do zeszłorocznej w tym samym okresie czasu jest niższą.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 – oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, — 2 — mierny. 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	koniec czerwca 1928.	koniec czerwca 1927.
pszenica ozina	3,9	3,6
żyto ozime	2,9	3,3
jęczmień ozimy	3,0	3,3
pszenica jara	3,2	3,3
żyto jare	3,0	3,0
jęczmień jary	3,3	3,2
owies	3,3	3,2
koniczyna	2,7	3,5
łąki suche polne	2,6	3,2
łąki mokre nizinne	2,6	3,0
łąki meljorowane	3,1	3,4
pastwiska naturalne	2,5	3,0
pastwiska sztuczne	2,7	3,3

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. Poznańskiem. Pomorskiem, Krakowskiem i Śląskiem.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. Wileńskiem i Nowodródzkiem.

———

ECHA ZE SWIATA

Prasa i opinja norweska przeciw Nobilemu

Lekkomyślność, buta, szafowanie ludzkiem życiem i — tchórzostwo.

Nieraz już stwierdzaliśmy na tem miejscu, że wogóle prawie nieprzygotowana i głównie z fanfaronady faszystowskiej płynąca wyprawa gen. Nobilego, kryje w sobie, mimo całego tragizmu, dużo potępienia godnej lekkomyślności i buty. Teraz też prasa i opinja norweska rozpoczęła ponownie ostrą kampanję przeciwko gen. Nobile i domaga się sądowego wyjaśnienia wielu niejasnych szczegółów wyprawy.

Norwegowie domagają się przedewszystkiem ustalenia, dlaczego Malmgreen opuścił Nobilego, dokładnego zbadania przyczyn jego śmierci, oraz okoliczności, w jakich zmarł.

Opinja publiczna wskazuje na to, iż gen. Nobile i inni włoscy uczstnicy wyprawy powinni być przesłuchani przez władze norweskie, gdyż cała tragedja „Italji“ rozgrywała się na terytorjum norweskiem, a i obecnie wszyscy oni znajdują się w granicach Norwegji.

Pozatem sprawozdania gen. Nobilego są zupełnie niejasne i niejednokrotnie sprzeczne, to też po wyjaśnieniu szczegółów wyprawy, zabrać muszą jeszcze głos fachowcy i poddać działalność Nobilego krytyce naukowej.

Jak rozstrzelano „speców“ rosyjskich

Z Moskwy donoszą: W dn. 9 bm. 5 skazanych w procesie inżynierów na karę śmierci Gorleckiego, Jusiewicz, Bojarinow, Budny i Krzyżanowski, go przeprowadzono około g. 6 do jednej cel. Nad ranem 10 lipca do celi weszło 4 czekistów, a 10 pozostało w kurytarzu przy drzwiach. Skazanym kazano wstać i wyjść z celi, nie zabierając ze sobą żadnych rzeczy. Krzyżanowski płakał, Bojarow wymyślał czekistom od ostatnich słów, Budny i Jusiewicza, Bojarinowa Budnego i Krzyżanowskie niewzruszony spokój. Skazanych stracono w lochach więzienia na Lubiance.

Nowe plotki i domysły na temat śmierci Loewensteina

Multimiljoner uprowadził piękną córkę jugosłowiańskiego bogacza i żyje?

Huczek wokół tajemniczej śmierci multimiljonera Löwensteina nie ustał jeszcze oczywiście. W związku ze śmiercią Löwensteina pojawiają się też teraz coraz nowe plotki i domysły. Szczególnie prasa francuska poświęca teraz dużo miejsca prywatnemu życiu, awanturom miłosnym i innym przygodom Löwensteina.

Wedle tych plotek Löwenstein uprowadzić miał córkę miljonera jugosłowiańskiego, imieniem Ristic, rodem z miejscowości Kupriva. Piękna Jugosłowianka pozostawała na kuracji w jednym z sanatorjów belgijskich, skąd właśnie uprowadzić ją miał Löwenstein Nu dowód tej pogłoski przytaczają pisma paryskie fakt, że piękna Lubica Ristic istotnie zniknąć miała ze sanatorjum.

Wszystkie te domysły i plotki, o których prawdopodobieństwie trudno powiedzieć coś pozytywnego, zmierzają do twierdzenia, jakoby Löwenstein pozostawał jednak dotąd przy życiu.

Jak Paryż obchodził święto 14 lipca?

Parada wojsk, uciechy ludowe, zabawy uliczne. — W uroczystości wziął udział gen. Haller.

Francuskie święto narodowe 14 lipca miało i w tym roku tradycyjną wystawność. Już w przeddzień święta odbyły się na ulicach Paryża publiczne zabawy i tańce. Mieszczanie paryscy mieli i w tym roku sposobność oglądania parady wszystkich oddziałów broni. Parada odbyła się przy Łuku Triumfalnym, gdzie zebrały się liczne tłumy. Rewja miała oficjalny charakter i wzięli w niej udział prezydent republiki francuskiej, rząd francuski, ciała parlamentarne i korpus dyplomatyczny. W paradzie wziął też udział gen. Haller.

Pozatem francuskie święto narodowe miało tradycyjny przebieg, a więc m. in. przemówienie prezydenta Republiki, dekoracja wysokich dygnitarzy wojskowych. śniadanie w Elysee, specjalne przedstawienia teatralne, uciechy ludowe, tańce na ulicach i placach.

Przed posiedzeniem sjońskiego A. C.

Jak wiadomo, dnia 19 bm. rozpocznie się w Berlinie posiedzenie sjońskiego Komitetu Akcyjnego. Posiedzenie to będzie miało doniosłe znaczenie ze względu na wiele ważnych wydarzeń, które je poprzedziły. Nominacja sir Chancellora na Wysokiego Komisarza Palestyny, sprawozdanie komisji Jewish Agency, kwestja rozpoczęcia nawej emigracji, wniosek w sprawie zwołania kongresu, wszystko to będzie przedmiotem narad tej najwyższej instancji sjonistycznej, zastępującej kongres.

Nominacja nowego wysokiego komisarza Palestyny, sir Chancellora odbyła się w znacznie korzystniejszych dla nas warunkach, niż nominacja lorda Plumera. Poprzedziły ją bowiem rokowania ministerstwa kolonji z egzekutywą sjonistyczną i ważne narady sjonistycznego przedstawicielstwa w Genewie ze sir Chancellorem. Komitet Akcyjny będzie miał za zadanie opracować linje wytyczne w sprawie współpracy egzekutywy palestyńskiej z nowym Wysokim Komisarzem i treść postulatów wobec rządu palestyńskiego.

Atoli najważniejszym niewątpliwie tematem narad będzie sprawozdanie komisji Jewish Agency. Na razie opozycja łącznie ze stronnictwami robotniczemi przygotowuje się do silnego ataku przeciwko sprawozdaniu, zwracając ostrze krytyki przeciw osobie prezydenta Weizmanna. Żabotyński zapowiada nawet „rezolucję", zaznaczając, że poszczególne odłamy w sjonizmie będą zmuszone prowadzić odrębną akcję polityczną. (Niewiadomo, czy Żabotyński zgodnie z tą swoją zapowiedzią był na audjencji u ministra kolonji Amery'ego. Podobno na konferencji tej omówił Żabotyński szereg problemów palestyńskich. Szczegóły rozmowy trzymane są w tajemnicy. Żabotyński atoli miał się wyrazić, że jest zadowolony z przebiegu rozmowy). Pozatem i radykalni sjoniści i grupy robotnicze wypowiadają się przeciwko sprawozdaniu komisji ekspertów. Słusznie zaznaczył niedawno członek egzekutywy palestyńskiej, Harry Sacher, że robotnicy musieliby być nadludźmi, gdyby zgodzili się na niektóre rozdziały sprawozdania. Ale jak się okazuje, sprawozdanie, które pospiesznie wydano w druku, zawiera szereg błędów i nieścisłości. Rzeczą egzekutywy sjonistycznej będzie zapoznać członków A. C. palestyńskiego z postanowieniami sprawozdania i ze zobowiązaniami przyjętemi przez członków Jewish Agency. Nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienia prof. Weizmanna na posiedzeniu stępią niejedno ostrze krytyki opozycji i wyjaśnią definitywnie znaczenie sprawozdania komisji Jewish Agency.

Narady opozycji

W ostatnich dniach odbywają się w Berlinie narady radykalnych sjonistów w sprawie taktyki na przyszłej sesji sjońskiego Komitetu Wykonawczego. Obrady są poufne. Jak słychać, radykalni sjoniści starają się stworzyć silną koalicję całej opozycji wobec sprawozdania komisji Jewish Agency. Pozatem planuje się, że w razie przyjęcia przez Komitet Akcyjny sprawozdania Jewish Agency zwołać konferencję na wzór konferencji w sprawie Ugandy we Fryburgu.

Na konferencji delegatów Hitachdutu uchwalono głosować przeciwko sprawozdaniu komisji na przyszłej sesji Komitetu Wykonawczego. We wtorek ma się odbyć konferencja delegatów sjonistów-rewizjonistów. Wśród rewizjonistów panują różnice zdań co do planu Żabotyńskiego, by rewizjoniści wystąpili z organizacji i utworzyli własną organizację. Większość rewizjonistów występuje przeciwko temu planowi.

—oOo—

Plan wydania encyklopedji talmudycznej

Nowy York. (ŻAT.). W tutejszych żydowskich kołach naukowych powstał plan wydania encyklopedji talmudycznej, która ma dać systematyczny obraz kultury i cywilizacji w epoce talmudycznej. Pod przewodnictwem profesora Morrisa N. Cohena z koledżu nowojorskiego odbyło się posiedzenie organizacyjne, na którem powołana została rada administracyjna oraz komitet finansowy, mające zadanie zapewnienie środków na realizację tego projektu.

Jak się dowiaduje ŻAT. znany filantrop chicagoski Juljusz Rosenwald przyrzekł dać na ten cel 50.000 dolarów z warunkiem, aby na tenże cel zebrano fundusz 200.000 dolarów.

Planowana encyklopedja talmudyczna ukaże się w postaci „Bibljoteki Talmudycznej" w 12 tomach w językach hebrajskim i angielskim. Naczelnym redaktorem tego monumentalnego wydawnictwa będzie Dr Chaim Czernowitz. Oprócz uczonych żydowsko amerykańskich w redakcji encyklopedji współpracować będzie szereg uczonych żydowskich z Europy i Palestyny: Dr L. Blau — Budapeszt, Dr Michał Guttmann — Wrocław, Dr Samuel Klein — uniwersytet hebrajski w Jerozolimie, Dr Samuel Krauss — Wiedeń, Dr A. Marmorstein — kolegjum żydowskie w Londynie.

Niezrozumiałe postępowanie sowietów wobec teatru Granowskiego

Paryż. ŻAT. W rozmowie z tutejszym przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej kierownicy moskiewsk. żyd. teatru akademickiego, bawiącego obecnie na gościnnych występach w Paryżu pp. Granowski i Fein potwierdzili wiadomość ŻAT-a z Moskwy o tem, że komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych polecił sowieckim przedstawicielom zagranicą obłożyć aresztem kasę moskiewskiego teatru żydowskiego w związku z zadłużeniem tego teatru w moskiewskim instytucie opieki socjalnej w wysokości 45 000 rubli.

Dyrektorzy moskiewskiego żydowskiego teatru akademickiego oświadczyli, że teatr rzeczywiście jest dłużny wspomnianą sumę moskiewskiemu instytutowi opieki socjalnej, lecz odnośne czynniki sowieckie, które wydały teatrowi pozwolenie na odbycie tournee zagranicą, doskonale wiedziały o tym długu. Trudno przeto zrozumieć, z jakich powodów czynniki sowieckie w Moskwie zmieniły ostatnio swoje stanowisko w tej sprawie.

Kierownictwo moskiewskiego żydowskiego teatru akademickiego interwenjowało w tej sprawie u ambasadora sowieckiego w Paryżu, zakładając protest przeciwko rozporządzeniu komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, które wyrządza dotkliwą szkodę interesom teatru.

O konstruktywną pomoc dla żydostwa polskiego

Akcja Federacji Żydów polskich w Ameryce.

„Hajnt" donosi: Do Paryża przybyli przedstawiciele związku Żydów polskich w Ameryce pp. Tiegel i adw. Harry Kapelmann. Delegaci wyjeżdżają do Polski z bardzo ważnemi instrukcjami. Związek Żydów polskich w Ameryce zamierza bowiem rozpocząć szeroką konstruktywną akcję na rzecz żydostwa w Polsce. Związek dąży atoli do tego, by akcja była skoordynowana, znajdowała się pod kontrolą ogólnych instrukcyj żydowskich w Polsce i by organa rządowe ze swej strony umożliwiły złagodzenie nędzy tej części Żydów w Polsce, którzy nie mogą znaleźć silniejszych pozycyj ekonomicznych. Jeśli powstaną takie możliwości i wysunie się odpowiedni plan, to wspomniany związek gotów jest poprzeć go. Delegacja Federacji Żydów polskich w Ameryce przybywa do Polski, celem przeprowadzenia rokowań w sferach rządowych. Podobno ambasador polski w Waszyngtonie zainteresował się tą sprawą i przyrzekł uzyskanie poparcia rządu polskiego. Federacja Żydów polskich zamierza inwestować w Polsce sumę dochodzącą do kilku miljonów dolarów. We wrześniu odbędzie się kongres Federacji Żydów polskich w Nowym Jorku, na którym delegaci złożą sprawozdanie i powzięte zostaną odpowiednie rezolucje.

Zamek minionych okropności

Z tajemnic Spielbergu.

(Korespondencja własna)

Berno Morawskie, w lipcu.

W związku z wystawą Kultury Współczesnej setki cudzoziemców zwiedzają obecnie stolicę Moraw, Brno. Rozumie się, że uwaga przybyszów skierowana jest przedewszystkiem na cel ich podróży: wystawę Kultury Współczesnej, której powierzchowne zwiedzenie zajmuje conajmniej trzy dni, a szczegółowe zająć powinno minimum dwa tygodnie.

Lecz Brno posiada jeszcze inne osobliwości prócz wystawy. Miasto to jest zdumiewającą mieszaniną najnowszej kultury z kulturą średniowiecza. Dziś Brno, w okresie swego iście amerykańskiego rozrostu, jest miastem kontrastów, szczególnie jaskrawych w dziedzinie architektury. Biegunami tych kontrastów są betonowe parabole głównego pawilonu wystawowego i grube, kamienne mury średniowiecznego zamku Spielberg, dominującego nad całem miastem. Uderzają nas krzywe uliczki starych dzielnic miasta i ośmiopiętrowe bloki nowych domów, stojących na ulicach, wybudowanych przez ostatnie dziesięć lat. Tuż obok stoi stary kościół gotycki z wąskiemi oknami i szparami i wielki dom żelbetonowy, z którego dopiero co zdjęto drewniany szkielet; odznacza się on tem, że czteropiętrowy front jego jest oszklony: z ulicy widać całe życie tego domu, którego znaczną część zajmują kawiarnie, restauracje i piwiarnie.

Możliwe, że kiedyś, na początku przyszłego stulecia, turyści podziwiać będą ten dom jako wzór architektury „początku XX stulecia". Dziś znacznie więcej interesuje nas typowy gmach średniowiecza: słynny zamek—więzienie, zamek minionych okropności, Spielberg, którego ponura sława obchodzi, a raczej odeszła, do grobowca historji. Względnie niedawno, podczas wojny światowej, Spielberg służył Austrjakom jako więzienie polityczne. Dziś jest to muzeum średniowiecznych okrucieństw i muzeum politycznej walki o wolność.

„Zamek minionych okropności" — nazwa ta doskonale pasuje do Spielbergu. Niegdyś Spielberg był stołecznem miastem książąt brneńskich i margrabiów morawskich. Jego ponure, tchnące starością mury lśniły się dawniej od przepychu. Był on zarazem silną, potężną fortecą. Głęboko, pod ziemię sięgają schrony zamku szpilberskiego. Prawdopodobnie podczas oblężenia i napadów rycerzy, w podziemiach można było bezpiecznie przebywać. A grube mury wysokich wież stanowiły pewne schronienie dla obrońców Spielbergu.

Karol VI, król Zygmunt, Ferdynand II, Napoleon — oto świetne imiona wodzów, którzy oglądali Spielberg w czasach, gdy był on jeszcze twierdzą i pałacem, gdy nie był jeszcze ponurem więzieniem.

W roku 1805 Spielberg został obsadzony przez Napoleona. O parę kilometrów stąd znajduje się słynny Sławków (Austerlitz). Promienie słońca Austerlickiego padały i na Spielberg. Tu, po świetnem zwycięstwie, odniesionem w „bitwie cesarzy", przybył ze swemi wojskami, u szczytu swej sławy, „Mały Korsykańczyk". Kazał on niebawem skasować Spielberg jako fortecę. Zamek przekształcono na więzienie. Zaznaczyć trzeba, że w kazamatach Spielbergu jeszcze przed przybyciem Napoleona również trzymano i męczono więźniów. Spleśniałe mury ciemnych cel podziemnych nieraz słyszały krzyki torturowanych, jęki skazanych na wieczne więzienie. W głębokich, wiecznie ciemnych kazamatach dziś jeszcze znajdują się narzędzia tortur. Kazamaty te stanowią przykre „muzeum tortur" — wieczne wspomnienie o okropnościach średniowiecza, gdy karze nieuchronnie towarzyszył sadyzm, tortur.

W podziemiach Spilbergu znajduje się „drabina"

Kampanja wyborcza do kahałów w Małopolsce

Po wyborach kahalnych w Przemyślu

(Kor. wł.) Przemyśl, 15 lipca.

Jak wiadomo, przy wyborach kahalnych, które odbyły się ubiegłej niedzieli lista sjońska uzyskała 7 mandatów, ponadto wchodzi do kahału jeden sjonista z listy Nr. 1, tak, że klub sjoński składa się obecnie z 8 członków. Akces do klubu zgłosił również wybrany radny z Poale sjonu (prawica). Są przeto wszelkie widoki, że klub tego wraz z 2 bezpartyjnemi radnymi stworzy faktyczną większość.

W podanym przez nas wyniku wyborów zaszła o tyle zmiana, iż komisja wyborcza sprostowała początkowo błędne obliczenie, tak, że Aguda dostaje 4 mandaty (a nie 5), a „Jad Charuzim“ 4 mandaty (a nie 3). Klub sjoński złożony, jak wspomniałem, z 8 względnie 9 sjonistów jest tedy w kahale najsilniejszem ugrupowaniem, przewyższającem dwukrotnie siłę innych największych klubów. Dlatego wprost śmiesznemi wydają się wynurzenia tutejszych prowodyrów „Żydo- pepeesu“ na temat sromotnej klęski sjonistów przy wyborach kahalnych. Prowodyrzy ci, doprowadziwszy bezmyślną swoją polityką do utraty reprezentacji przez socjalistów polskich w Radzie miejskiej na rzecz chadecji, idą na pasku swych mojżeszowych współwyznawców, chcąc zagłuszyć swą własną sromotną klęskę i upadek wpływów w społeczeństwie polskiem cynicznym krzykiem na temat niepowodzeń sjonistów na ulicy żydowskiej. Troskę o sjonizm, o realizację programu narodowo- żydowskiego w kahale, niechaj ci panowie zostawią bardziej do tego powołanym, miejscowym działaczom narodowym. Tą drogą z pewnością nic wzmocnią kadr polskiego proletarjatu, walczącego o swoje prawa polityczne.

Listy personalne. których programem były jedynie zdobycie mandatu dla „Listenführera“, a które wszystkie niemal przepadły, spowodowały zaprzepaszczenie kilkuset głosów, dotąd stale oddawanych na kandydatów narodowych. W tym braku dojrzałości politycznej u kilku „Mandatenjägerów“ tkwi przyczyna, że nie udało się w Przemyślu zdobyć sjonistycznej większości w kahale. Tem niemniej klub sjoński jest najpoważniejszem ugrupowaniem w kahale i z pewnością uda mu się twórczą pracą w tej jednostce samorządu narodowego poprowadzić ją na właściwe tory.

Dnia 12 bm. ukonstytuował się klub sjonistyczny przy przemyskim kahale, w skład którego wchodzi obecnie 9 członków z p. Lipe Gallerem jako przewodniczącym i p. Mojżeszem Katzem jako wiceprezesem, na czele. Ukonstytuowanie kahału nastąpi prawdopodobnie po ferjach z powodu wyjazdu znacznej części wybranych radnych na letnie wywczasy. Wedle powszechnej opinji prezesem Rady kahalnej będzie tow. Lipa Galler, przewodniczący sjońskiej Rady Organizacyjnej w Przemyślu. Stanowisko prezesa Zarządu przypadnie również sjoniście, jako przedstawicielowi największego klubu w kahale. Co do osoby tegoż w tej chwili nie możemy jeszcze służyć konkretnemi informacjami.

Sukces bloku sjonistyczno-obywatelskiego w Gorlicach

Z Gorlic donoszą: W niedzielę 15 bm. odbyły się u nas wybory do kahału. Na 8 mandatów zdobył blok sjonistyczno obywatelski, złożony z sjonistów, mizrachistów, obywateli i rzemieślników, 5 mandatów, klika rabinacka uzyskała 3 mandaty. Uprawnionych do głosowania było 817 osób, głosowało 704 wyborców. Na listę bloku sjonistyczno obywatelskiego padło ponad 500 głosów. Z tej listy zostali wybrani: Lazarus Landau sjonista, Dawid Rieger mizrachista, Chiel Holländer i Natan Stark obywatele sympatycy sjonizmu, oraz Juda Leib Ullman rzemieślnik. Wynik wyborów oznacza złamanie rządów dotychczasowej kliki i wielki sukces myśli narodowo żydowskiej.

Co jest powodem obecnej fali upałów?

Wzrost grup plam słonecznych. — Średnice dwu grup plam słonecznych po 100.000 i 115.000 kilometrów. — Horoskopy dalszych upałów?

Dociekanie przyczyn upałów dających się teraz tak nam wszystkim we znaki nie przyniesie, oczywiście ulgi. Niemniej jednak ciekawem jest, co właściwie wpływa na falę dość długo już trwających i dawno już nienotowanych upałów, zarówno w Europie jak i w Ameryce? Otóż powodem ma być zwiększenie się grup plam na tarczy słonecznej. To zwiększenie się plam obserwują astronomowie od 5 bm., przyczem stwierdzili oni, że grupy tych plam wzrosły ostatnio tak bardzo, że stały się widoczne nawet przy pomocy bardzo słabych instrumentów.

Czem właściwie są owe słoneczne plamy, tego nauka nie stwierdziła dotąd bez reszty. Istnieje w tej kwestji szereg hipotez. Jedni przypuszczają, że te twory plamiste, które czasem zwiększają się i rosną, to znów zmniejszają się znikają, są śladami potężnych cyklonów magnetycznych szalejących nad powierzchnią słońca. Uczeni zbadali, że wzrost i ubytek ciał plamistych nie następuje nieregularnie, lecz rozgrywa się w okresie lat 11-tu. W ciągu takiego czasu plamy wzrastają i osiągają punkt szczytowy, poczem zwolna zmniejszają się. Nagły wzrost plam daje się na naszej planecie wyraźnie odczuwać, jak to stwierdzają liczne doświadczenia. Daje się wtedy we znaki nagle zakłócenie komunikacji telefonicznej i telegraficznej, zorza polarna pali się w nieznanej kiedyindziej wspaniałości, nad ziemią szaleją orkany i cyklony dają się we znaki wielkie wahania temperatury.

Wszystko to znika wraz z osiągnięciem punktu szczytowego plam słonecznych i zmniejszania się ich wielkości.

Właśnie od 5 bm. obserwują astronomowie wzrost olbrzymiej grupy plam słonecznych na południowo wschodniej części tarczy słonecznej. Średnica tej grupy plam wynosi podobno 100 tysięcy kilometrów. Północno- wschodnia część tarczy słonecznej wykazuje średnicę jeszcze większą, bo liczącą 115 tys. km. Jedna najpotężniejsza plama ma w średnicy 40 tysięcy km. Jest to olbrzymia wielkość w stosunku do naszej kuli ziemskiej.

Według obserwacyj twory plamiste wzrastają jeszcze. Gdyby to miało być faktem i ścisły związek wielkości plam z upałami na ziemi był udowodniony, czeka nas niezbyt pomyślna prognoza. Wysoka temperatura wynosząca w wielkich miastach Europy środkowej przeciętnie około 40 stopni C, w cieniu ulec miałaby w danym wypadku dalszej zwyżce, co oczywiście nie mogłoby mieć zbyt dodatniego skutku ani na ludzkie zdrowie, energję i — humor, ani też na wyniki plonów i żniw.

na której rozciągano ciała torturowanych; są tam „hiszpańskie buty“, kaleczące nogi dopóty, dopóki więzień nie „przyznał się“ do popełnionych przezeń lub wmówionych mu przez katów zbrodni; jest tam pokój „niewiernych żon“, w którym nieszczęśliwe kobiety, oskarżone o zdradę małżeńską, przykuwano do muru pod rezerwuarkiem, z które go woda kapała im wolno na głowę; skazane na męczeńską śmierć warjowały, a następnie marły z głodu. Skazanych na śmierć nie wolno było karmić. Są w Spielbergu podziemne lochy, w których skazańców zamurowywano na całe życie i gdzie tylko przez mały otwór podawano im nędzne pożywienie. Istnieje pogląd, że okresem największych okrucieństw w Spielbergu było panowanie Marji Teresy.

W podziemiach Spielbergu siedzieli zarówno kryminalni jak i polityczni przestępcy. Siedzieli tu zarówno arystokraci i prości chłopi, ludzie bez ojczyzny i bez imienia. Na początku XIX stulecia w Spielbergu siedziało dużo karbonarjuszy włoskich, oskarżonych o spisek przeciwko Austrji. Poznało też lochy szpilberskie 150 polskich rewolucjonistów z Krakowa, uwięzionych po nieudanem powstaniu 1846 roku. Zgniło tu żywcem kilku węgierskich przestępców politycznych w końcu XVIII stulecia. Nawet niektórym jakobinom sądzonem było poznać okropności szpilberskiego więzienia.

Podczas wojny światowej więziono tu Słowian austrjackich, oskarżonych o sprzyjanie Rosji, Francji lub Włochom.

Z pośród kryminalnych więźniów Spielbergu najbardziej znany jest czeski rozbójnik Vabinsky. Był on bohaterem szeregu legend, które przetrwały w pamięci ludu aż po dzień dzisiejszy. Przed rokiem sfabrykowano nawet na ich tle ciekawy film kinematograficzny.

Tortury, jako system, skasowane zostały w Spielbergu dopiero pod koniec XVIII wieku przez cesarza Józefa II, który rozporządzenie to wydał pod wpływem pewnego angielskiego dyplomaty.

Legenda głosi, że Józef II, chcąc odczuć okropność pobytu w kazamatach Spielbergu, kazał przykuć się do ściany w jednym z licznych lochów. Jedna godzina pobytu w Spielbergu w charakterze więźnia skłoniła Józefa II do wydania rozporządzenia o złagodzeniu warunków życia więźniów, którzy przeważnie skazani byli na dożywotni pobyt w mroku podziemi szpilberskich.

Lecz narzędzia tortur przechowały się w Spielbergu zupełnie nietknięte, aż do naszych czasów; stanowią one osobliwy eksponat „kultury średniowiecznej“, tak ostro kontrastujący z kulturą współczesną, której owoce można oglądać na drugim końcu Brna, na terenie wystawowym... C-s.

—o—

ZE SPORTU

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW—ZAKOPANE

Urządzony ub. niedzieli przez Sekcję Cykl. i Mot. wyścig kolarski ŻKS Makkabi w Krakowie, wypadł pod każdym względem okazale. Zarówno organizacja sama na starcie, trasie i mecie, jakoteż udział 56 startujących nadały temu wyścigowi pierwszorzędną markę w Polsce. Już od godz. 6 rano tłumy publiczności zebrały się koło głównej poczty, odprowadzając maszerujących w defiladzie zawodników z orkiestrą wojskową na czele. aż do III. mostu, skąd zawodnicy ruszyli aż do rogatki mogilańskiej, gdzie na strzał startera p. Weissa całą falangą migocąc różnobarwnemi koszulkami, udali się w piekącym skwarze lipcowego słońca w uciążliwą drogę.

Komandor wyścigu p. Dyr. Billig jadący na czele, dbał całą drogę, by zgrzani i strudzeni zawodnicy, wszędzie otrzymali posiłek, trunki i... tusze. Te ostatnie szczególnie jeźdźcy sobie chwalili, dziękując później komandorowi na mecie.

Szosa sama dla cyklistów fatalna, dowodem iż na 56 zawodników zaledwie 24 ukończyło bieg, reszta dojechała wozem sanitarnym, ofiarowanym bezinteresownie przez Djon Samochodowy.

Zeszłoroczny zwycięzca, zdobywca pucharu Sucharda i tego roku wyszedł z zapasów zwycięsko, jadąc w szczęściu i bez defektu. Tego nie można powiedzieć o dobrych zawodnikach Makkabi, których pech w postaci pękających gum prześladował niemiłościwie. Np. Leibler przebił 4 gumy, zmienił rower, pożyczając go sobie od przygodnie spotkanego górala i zdążył przybyć 19, potwierdzając tem swoją dobrą formę i zdobywając bronzową figurę, ofiarowaną przez F-ę Irwing. Na 21 przybył Sterngast najlepszy żyd. długodystansowiec Polski, potem młodzi i ambitnie jeżdżący Klinger, Abrahamer, Blumenkranz i Teichtal. Ten ostatni otrzymał od f-my Bajorek żeton za wytrzymałość. Wszyscy zawodnicy Makkabi do mety przybyli. Po przemowie p. prezesa Freunda i zaproszonego grona sędziowskiego, jak również delegata Wojsk. Klubu Sport. p. mjr. sztabu gener. Bisztygi, odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Podkreślić należy niezwykle obywatelskie stanowisko p. dyr. Leona Holzera, repr. f-my „Omega“ za ofiarowanie zwycięzcom 10 zegarków. Techniczne wyniki biegu: 1-szy Kłosowicz TZS Łódź w czasie 4,14 41, drugi Michalak WKS Legja Warszawa 4,24.07 obaj na podstawie tych wyników przeznaczeni zostali przez ZPTK na wyjazd do Amsterdamu, 3-ci i 4-ty Duda i Żak obaj z Legji krakowskiej, 5-ty Piotrowicz WKS Wawel, 6-ty Sierpiński Łódź, 7-my Ignatowicz Pogoń Lwów, 8-my Śliwiński WTC, 9-ty Zieliński Sokół i 10 Jakubiec Garbarnia. Na mecie w Zakopanem przygrywała orkiestra wojskowa 3 psp. Sędziowali prócz delegatów zamiejscowych z Makkabi pp. Dyr. Billig, Prezes Freund Dr Korngold, Dr Schenker Edm., Dyr. Meitlis, mjr. Bisztyga, Hirsch i Eichhorn. Całą imprezą kierował kierownik Sekcji Cykl. Makkabi kapitan Związkowy p. Aleksander Choczner.

—o—

KURSA PŁYWACKIE w pływalni w Parku Krakowskim dla dzieci, młodzieży i starszych osób w grupach po 5 osób i pojedynczo, wszystkimi stylami według ostatnich, najnowszych metod naturalnego nauczania (Wiener's Naturlicher Schwimmunterricht). Nauka odbywać się będzie w miesiącu lipcu od wtorku przyszłego tygodnia codziennie tak dla pań jak i dla panów w godzinach dowolnych. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela codziennie Zarząd Pływalni w Parku Krakowskim.

Jubileusz 20-lecia „Hajntu"

Równocześnie z 10-letnim jubileuszem naszego pisma, obchodzi warszawski „Hajnt" 20-letni jubileusz swego istnienia. „Hajnt" powstał w roku 1908, a poprzedził go lokalny dziennik wychodzący od roku 1906 w Warszawie — „Tugblat". Z inicjatywy kilku działaczy społecznych z N. Finkelsteinem i Sz. Jackanem na czele powstał ten organ żydowski, skupiający od pierwszej chwili naj wybitniejsze siły publicystyczne i służący wiernie ideologji narodowego odrodzenia żydostwa. Z początku walczył z „Hajnt" z wieloma trudnościami, nie posiadając odpowiednich warunków technicznych do wydawania wielkiego pisma. Dopiero w miarę rozwoju pisma zdołano usunąć dawne braki i wady, a „Hajnt" stał się w krótkim stosunkowo czasie wzorem innych pism żydowskich i prawdziwie nowoczesnym organem. Dziś należy „Hajnt" do najlepszych gazet żydowskich na świecie. Skupia on szereg wybitnych publicystów żydowskich, a pod względem informacyjnym stoi na wyżynie pism europejskich. Rola „Hajntu" w polityce żydowskiej w Polsce, a także w sjonizmie i w ruchu palestyńskim jest nader doniosła. Niema zjawiska w życiu żydowskiem, któreby nie znalazło odzwierciedlenia na łamach „Hajntu". „Hajnt" oddaje chętnie swe łamy różnym kierunkom w sjoniźmie, starając się dać czytelnikowi wszechstronny obraz ideologicznych walk w łonie żydostwa. Ta wszechstronność nigdy nie odbywa się w „Hajncie" kosztem wierności dla ideologji głoszonej przez ten organ jak to ma miejsce w innych organach żydowskich b. Kongresówki. „Hajnt" wiernie służy ideologji sjonistycznej i stoi na straży jej czystości. W czasie ostatnich wyborów był „Hajnt" — prócz Hacefiru — jedynym organem w b. Kongresówce, który niezachwianie stał na platformie stworzonej przez instancje sjonistyczne, ponosząc duże ofiary materjalne, ale przyczyniając się do wielkiego zwycięstwa sjonistów. Po 20 latach istnienia może „Hajnt" z dumą patrzeć na dokonane przez siebie dzieło. Jego ideologja świeżość, ruchliwość i inicjatywa odegrały doniosłą rolę w życiu żydowskiem i zapewniły mu bardzo wybitne miejsce wśród prasy sjonistycznej i żydowskiej.

„Hajntowi" i jego zasłużonemu i niestrudzonemu redaktorowi, tow. A. Goldbergowi, przesyłamy serdeczne do jubileuszu życzenia.

* * *

Z okazji swego jubileuszu wydał „Hajnt" bogatą księgę zbiorową, do której jeszcze wrócimy.

Wiadomości z kraju

Doniosła uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę żydowskiej żeńskiej szkoły zawodowej w Przemyślu

(Kor. wł.) Przemyśl, 15 lipca.

Doniosłej wagi uroczystość mieliśmy w Przemyślu we czwartek 12 bm. Przy ulicy Szpitalnej odbyło się położenie kamienia węgielnego pod budowę żydowskiej żeńskiej szkoły zawodowej. Wśród uroczystego nastroju, wobec licznie zebranej publiczności przemówił prezes Towarzystwa budowy własnego budynku dla żydowskiej szkoły zawodowej żeńskiej p. Dr. J. Glanz, który w pierwszym rzędzie powitał oficjalnych reprezentantów w osobach p. starosty Smalawskiego jako zastępcy gminy, p. porucznika Cichońskiego jako delegata DOK. i p. Dr. Cecylię Klaftenową ze Lwowa, znaną działaczkę na polu wykształcenia zawodowego dziewcząt żydowskich. W krótkich słowach określił trudności, jakie musiano przezwyciężyć, nim przystąpiono do dzieła. Podnosi zasługi p. Dr. Olgi Citron, która nie zważając na żadne przeszkody, niezmordowanie dążyła do upatrzonego celu i jej też głównie zasługą jest dzisiejsza uroczystość. Następnie Dr. Leib Landau, jako prezes kahału wyraża zadowolenie, iż społeczeństwo żydowskie otrzyma wkrótce tak ważną placówkę kulturalną i w okresie, kiedy praca jest ideałem każdej jednostki, również młodzież żydowska, która na każdem polu wykazuje uświadomienie, teraz otrzyma w myśl nowoczesnych zasad przewartościowienia, możliwość przejścia w życie spokojnie o swe jutro. Wyraża jedynie żal, iż władze administracyjne nie uważały za stosowne wysłać delegata na dzisiejszą uroczystość. Wszak dobro dorastającego pokolenia powinno właśnie być pod opieką rządu, którego obowiązkiem jest popierać takie poczynania, które przyczyniają się do wzrostu kadr jednostek, dla których produktywna praca jest celem życia. P. Jakób Hirschfeld apeluje do społeczeństwa żydowskiego, aby w myśl haseł, cotychczas utrzymały żydostwo, tj. uświadomienia kulturalnego, poparły materjalnie i moralnie rozpoczęte dzieło.

Wkońcu zabrała głos p. Dr. Cecylja Klaftenowa, która w pięknem przemówieniu zobrazowała cel, jaki wzięło na siebie Towarzystwo zakładania żydowskich szkół zawodowych żeńskich w Małopolsce. Kreśli rozwój poszczególnych szkół ich charakter i celowość. Przedstawia, jakie korzyści wynosi ze szkoły dziewczyna żydowska, która teraz spokojniesza o jej jutro wychodzi w świat, w tem pełnem przeświadczeniu, iż praca rąk jest dla niej chlubą i miłym obowiązkiem. Apeluje do społeczeństwa żydowskiego, aby poparło rozpoczęte dzieło i żywi nadzieję, iż od dzisiaj za rok, miasto nasze będzie mogło święcić jeszcze doniośleszą uroczystość otwarcie żeńskiej żydowskiej szkoły zawodowej.

Następnie odbyło się położenie kamienia węgielnego, w której wzięli udział reprezentanci p. starosta Smalawski, por. Cichoński, Dr. Leib Landau, Dr. Glanz, Dr. Cecylja Klaftenowa, i wiele innych. Na zakończenie chór templu odśpiewał kilka psalmów. Żywimy nadzieję, iż społeczeństwo żydowskie w zrozumieniu ważności tej placówki kulturalnej, materjalnie i mozolnie poprze rozpoczęte dzieło.

—o—

ZŁOTE GODY. Onegdaj obchodzili uroczystość złotych godów we Lwowie Bernard i Anna Rosmarinowie, rodzice posła Dra Henryka Rosmarina, p. Ludwiki z Rosmarinów Gablowej, Dra Józefa adwokata i Dra Ottona lekarza Rosmarinów.

WIELKIE UPAŁY W WARSZAWIE. W Warszawie panują w ostatnich dniach wielkie upały. Termometr wskazuje w cieniu przeszło 36 stopni C. W ubiegłą niedzielę interwenjowało pogotowie ratunkowe w kilkudziesięciu wypadkach omdleń i udaru słonecznego. Wszystkie plaże są zapełnione. Dziesiątki tysięcy osób używa kąpieli słonecznych i rzecznych. Zdarza się również wiele wypadków zatonięcia. Onegdaj utonęły w Warszawie w czasie kąpieli cztery osoby.

INWESTYCJE W KRYNICY. W Krynicy wre gorączkowa praca przy montowaniu „pompy mamuta", która będzie zaopatrywała uzdrowisko w wodę mineralną. Instalacje kanalizacyjne zostały już ukończone. Wiercenie nowych szybów trwa nadal. Gotowa jest również nowa elektrownia, która starczy obecnie całkowicie na potrzeby Krynicy. Budowa sieci elektrycznej, która połączy miasto z elektrownią, będzie niebawem rozpoczęta.

ZARZĄD GŁÓWNY ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT WOJENNYCH R. P. uruchomił Powiatowe Koło Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Gorlicach dla powiatu gorlickiego. Przewodniczącym jest p. Bernard Immerglück.

ZJAZD MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W BRZEŻANACH. Z okazji 60-lecia Ochotniczej Straży Poż. w Brzeżanach odbył się — jak wiadomo — 3-dniowy Zjazd Małopolskich Straży Poż. w Brzeżanach. Na zjeździe 350 delegatów reprezentowało 20.000 zorganizowanych członków. Prócz delegatów przyjechały straże mające wziąć udział w konkursie strażackim. Pierwsze dwa dni Zjazdu poświęcone były wyborom do Zarządu Głównego i uchwałom zawodowym. Prezesem związku wybrano wojewodę lwowskiego Wojciecha Gołuchowskiego, którego dziad Agenor Gołuchowski był założycielem Straży Pożarnych w Małopolsce, wiceprezesami wojewodę stanisławowskiego, Dra Kwaśniewskiego i tarnopolskiego Dra Morawskiego. W sali Rady Miejskiej wygłosił wykład adw. Dr Bronisław Feller z Krakowa pt. „Ubezpieczenia społeczne, a straże pożarne". Prelegent przedstawił swój projekt ubezpieczenia zbiorowego Straży Poż. od wypadków, na wypadek dożycia i śmierci z tem, że opłaty mają opłacać gminy. Zjazd uchwalił przez aklamację rezolucję prelegenta. Na konkursie pierwszą nagrodę otrzymała Straż Poż. Kolej. ze Lwowa.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO ZRUJNOWANEGO HANDLARZA. W Warszawie w bramie domu przy ul. Franciszkańskiej 25, popełnił samobójstwo 29-letni Gerszon Spiro, domokrążca, wypijając truciznę. Spiro w liście zaznaczył, że samobójstwo popełnia z rozpaczy z powodu odebrania mu towaru przez policjanta. Posterunkowy policji odebrał mu towar za 150 zł, co stanowiło cały jego majątek. Policjant nie usłuchał jego próśb, lecz polecił mu się „powiesić". Nieszczęśliwy domokrążca, pozbawiony środków do życia, popełnił samobójstwo.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA. Z Warszawy donoszą: Przygnębiające wrażenie wywołało w sferach prawniczych samobójstwo adw. Wiktora Kripskiego (Nowomiejska 15). W sobotę wieczorem zajął adw. Kripski pokój w hotelu „Bristol". W ciągu dnia sobotniego i niedzielnego nie wychodził on z pokoju, co wzbudziło wśród służby hotelowej pewne podejrzenie. Podejrzanym zresztą zdawał się być fakt, że adw. Kripski zam. w Warszawie, zajął pokój w hotelu, przynosząc ze sobą tylko małą walizkę. Gdy otworzono drzwi, wiodące do pokoju, zastano go w konwulsjach na łóżku. Wezwany lekarz stwierdził otrucie. Desperata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala praskiego. W pokoju znaleziono dwa listy: jeden do prokuratora Sądu Okręg. w Warszawie, drugi zaś do pewnej kobiety w Łodzi.

SAMOBÓJSTWO W 4 DNI PO ŚLUBIE. (kap) Onegdaj w nocy popełnił samobójstwo w Nowym Sączu niejaki Gutwirth Godek, który zaledwie przed 4 dniami się ożenił — przez wyskoczenie z okna I. piętra na bruk, przez co poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa było nieporozumienie z małżonką.

WALKA NA PARASOLKI MIĘDZY P. KURNATOWSKĄ I P. WOJNICZOWĄ. W ub. niedzielę na przystanku Żeglugi parowej w Warszawie przystąpiła żona b. kierownika Urzędu Śledczego, Kurnatowskiego do p. Wojnicza, znanego autora rewelacyj o stosunkach w policji warszawskiej i spoliczkowała go. W obronie napadniętego stanęła żona p. Wojniczowa, przyczem między p. Kurnatowską a p. Wojniczową doszło do walki na parasolki. Zajście zlikwidowała policja.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Przyczyny zwłoki wręczenia odpowiedzi angielskiej na propozycję Kelloga

Jak z dobrze poinformowanych kół londyńskich donoszą, angielska odpowiedź na pakt Kelloga jest już od kilku dni w zupełności gotowa, a nadto rozpatrzona już i zaakceptowana przez gabinet angielski. Zwłoka w doręczeniu odpowiedzi angielskiej na propozycję Kelloga nastąpiła jedynie z powodu nienadejścia jeszcze do Londynu odpowiedzi dominjów brytyjskich i rządu indyjskiego. Z chwilą nadejścia tych odpowiedzi spodziewane jest w Londynie rychłe wręczenie noty w Waszyngtonie, co nastąpić ma w toku bieżącego tygodnia.

Odpowiedź francuska, o której osnowie pisaliśmy już na tem miejscu przed kilku dniami, wręczona ma być — jak donosi „Temps" — posłowi amerykańskiemu w Paryżu.

Przed konfliktem anglo-japońskim?

Deklaracja Chamberlaina w sprawie Mandżurji.

Na pisemne zapytanie w angielskiej Izbie gmin w sprawie uprawnień Japonji w Mandżurji, udzielił onegdaj angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain pisemnej odpowiedzi, z której wynika, że rząd wielkobrytyjski uważa Mandżurję za część Chin. Rząd angielski nie uznaje też specjalnych pretensyj japońskich w Mandżurji, za wyjątkiem tych, do których uprawniałyby pewne umowy dawniejsze oraz i tych, na które powołał się baron Szidehara w swojej deklaracji, złożonej 4 lutego 1922 wobec Konferencji Waszyngtońskiej.

Jak z tej lakonicznej i stanowczej deklaracji Chamberlaina wynika, Anglja zachować pragnie w sprawie Chin, a zwłaszcza Mandżurji, wolną rękę, przyczem Chamberlain nie zawahał się bynajmniej wystąpić w sposób niedwuznaczny przeciw ewentualnym zamierzeniom Tanaki.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 37	LIPIEC 17 Wtorek 29 Tamuz 5688	Zachód słońca 19 m. 47

Kraków pod znakiem upału i spiekoty

Od szeregu dni notujemy niepamiętny stan upału w Krakowie. Dzień za dniem mija pod znakiem spiekoty i kanikuły a wczorajszy dzień osiągnął chyba rekord nienotowany często w klimacie polskim, a znany chyba ze stref podzwrotnikowych. Upał był iście piekielny. — Temperatura wynosiła w cieniu w godzinach popołudniowych 38 st. C., a w słońcu 45 st. C. Jakiś bezruch i ospałość ogarnęły ludzi nieprzywykłych do tropikalnych upałów. Ludzie kryli się w cieniu lub chętniej w mieszkaniach w obawie przed udarem słonecznym. Jedynie rojno i gwarno było na wszystkich „plażach" krakowskich od Salwatora aż po Płeszów. gdzie w płytkiej wodzie Wisły zażywali mieszkańcy skwapliwie kąpieli. Nieznośny upał trwał aż do późnego wieczoru, przy czem barometr nie zapowiada zmiany.

Z powodu obniżenia się stanu wody na Wiśle zabrakło w wielu dzielnicach wody już na pierwszym piętrze domów. Podobno w okolicach Krakowa wszelkie warzywa skazane są na zagładę w razie dalszej posuchy.

OFIARY WISŁY.

Onegdaj utopił się w Wiśle pod Krakowem w czasie kąpania się Antoni Okrzesik, lat 28, głuchoniemy z Leszna, pow. Żywiec, obecnie robotnik sezonowy w majątku Milewskiego w Piekarach. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Dnia 15 bm. wyszedł z domu kąpać się do Wisły Henryk Stawarz, lat 16, zam. przy ul. Arjańskiej l. 9 i dotychczas nie powrócił, wobec czego najprawdopodobniej utopił się w czasie kąpieli. Stawarz miał się kąpać w okolicach fabryki Zielenieskiego.

Prześwietny Magistracie!

Ludność dzielnic żydowskich Krakowa apeluje na tej drodze do magistratu, o większą troskliwość i w przybliżeniu bodaj równomierne traktowanie dzielnic żydowskich z innemi dzielnicami miasta. W pierwszej linji skarży się ludność na zaniedbanie dzielnic żydowskich, co do skrapiania ulic w obecnej porze nieznośnych upałów. Chyba ulice w dzielnicy żydowskiej, jako stosunkowo bardziej ruchliwe, wymagają pod tym względem minimalnej bodaj pieczołowitości. Posterunkowi winni również uważać, by dozorcy domów skrapiali regularnie chodniki.

Przy sposobności przypominamy magistratowi sprawę ławek na plantach Dietlowskich. Od chwili otwarcia plant w dniu 3 maja br. nie przybyła dotąd ani jedna ławka. Zdaje się, że magistrat zabierze się do tej sprawy, kiedy lato się skończy. Trochę więc pośpiechu, Prześwietny Magistracie!

—o—

— PRZYJAZD POLAKÓW Z AMERYKI. Dziś we wtorek o godz. 3'54 przyjeżdża do Krakowa wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki. Na dworcu przywita wycieczkę Prezes Komitetu wicepr. Dr L. Schneider oraz p. Adelman. Komitet przyjęcia urządza we środę, o godz. 9-tej wieczór raut w Salach na „Strzelnicy" ze współudziałem chóru „Echa" pod batutą Dyr. Walewskiego, orkiestry kolejowej i zespołu taneczne go p. Oskara Doeninga, który zaprodukuje gościom oryginalne tańce krakowskie. Goście zwiedzą zabytki Krakowa i Kopiec Kościuszki. Następnie udadzą się do salin w Wieliczce.

— SPRAWA INCYDENTU NA POSTERUNKU POLICJI W SKAWINIE. Odnośnie do wypadku z p. Ch. Z. (Chasklem Zollmannem) z Podgórza na posterunku policji państwowej w Skawinie, co do którego Starostwo grodzkie w Krakowie nadesłało nam przed kilku dniami sprostowanie urzędowe, informuje nas p. Chaskiel Zollmann, że w związku z tym wypadkiem zaskarżył jednego z posterunkowych o obrazę czci, drugiego zaś o pobicie. W pierwszej sprawie został posterunkowy przez sąd w Skawinie uwolniony, lecz wyrok ten jest nieprawomocny, gdyż p. Zollmann wniósł odwołanie. W drugiej sprawie, w której p. Zollman załączył do skargi świadectwo lekarskie, rozprawa dotąd nie została wyznaczona.

— OSTRZEŻENIE PRZED HOCHSZTAPLEREM. Po „załatwieniu" Małopolski wschodniej grasuje obecnie w Małopolsce zachodniej młody, przystojny hochsztapler, który przedstawiając się jako „Dr" Steinberg lub „rabin" Steinberg, lub też „delegat" Steinberg z Ameryki, wyłudza od naiwnych różne większe i mniejsze kwoty. Ostrzega się przeto przed tym hochsztaplerem, który nie wiadomo jak się właściwie istotnie nazywa, ale to pewna, że nie jest ani doktorem, ani rabinem, a jeśli delegatem, to chyba jakiejś kompanji złodziejskiej...

— PRZEGLĄD KONI POSTĘPUJE OPORNIE. Od dnia 14 lipca br. odbywa się na Targowicy końskiej na Zabłociu ponowny przegląd koni z całego miasta Krakowa według porządku ustalonego na afiszach rozlepionych po mieście. W dniu 14 lipca brakowało 30 koni, których w tym dniu ich właściciele mimo wyraźnego nakazu władz i Komisarjatów obwodowych do przeglądu nie doprowadzili. W dniu 16 lipca do godziny 10-tej rano doprowadzono zaledwie 20 koni.

Wobec tego magistrat wzywa właścicieli koni, aby konie w ustalonych terminach doprowadzali do przeglądu, gdyż w przeciwnym razie narażą się na bardzo dotkliwe kary.

— Z TARGU MIĘSNEGO. Na targ w okresie 7—13 lipca spędzono buhaji 124 (cena za 1 kg od 1.05 do 1.75 zł), wołów — 85 (1.00—1.75), krów — 166 (0.82—1.78), jałówek 140 (1.15—1.80), cieląt 689 (1.17—1.90), nierogaciny 790 (2.15—2.20). Sprzedano 1786 sztuk na konsumcję miejscową i 147 sztuk na konsumcję innych gmin. Spęd i popyt w ogólności słaby, coprzy pisać należy zmniej szonej konsumcji mięsa, z powodu wakacyj i wyjazdu wielu osób z Krakowa — Ceny utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

— AKT ZEMSTY CZY NAPAD RABUNKOWY? W nocy z niedzieli na poniedziałek koło stacji kolejowej w Płaszowie niewyśledzeni napastnicy do konali ohydnego napadu. Na dworzec kolejowy w Płaszowie szedł niejaki Gawlik Franciszek, lat 31, garbarz. W pewnym momencie wypadli z ciemności bandyci i rzucili się z nożami na Gawlika. Gawlik odniósł rany na całem ciele. Szczególnie niebezpiecznie został poraniony w głowę i plecy. Napastnicy zbiegli, pozostawiając skrwawionego Gawlika na ulicy. Przybyłe pogotowie przewiozło ofiarę ohydnego napadu do szpitala w Krakowie. Stan Gawlika jest ciężki. Za napastnikami wdrożono śledztwo.

— POBIŁA GO ŻONA I DZIECI. Walentego Ząbka, lat 58, robotnika, pobiła na tle nieznanek domowych jego żona wraz z dziećmi tak ciężko, że lekarz pogotowia ratunkowego polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza.

— SKUTKI UPAŁU... Wczoraj o godz. 1-szej dorożkarz Stefan Nalepa spał na koźle, przystanąwszy z dorożką na chodniku koło restauracji „Józefa", a obudzony przez pełniącego służbę posterunkowego, oburzył się i wywołał gwałtowną awanturę, za co został doprowadzony do komisarjatu. Sprawę przekazano sądowi.

— ZNOWU ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj zdarzyły się dwa nowe zamachy samobójcze.

Pierwszy ma za tło nieszczęśliwą miłość. Zawiedziona chciała popełnić samobójstwo przez otrucie się lysolem. Nazwisko jej Marja Bołda, służąca zam. ul. Królowej Jadwigi 36. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala.

Drugi wypadek zdarzył się na ulicy Kobierzynskiej 37, gdzie żona robotnika Aniela Lernet, lat 33, po sprzeczce z mężem zażyła większą dawkę sublimatu. Pogotowie po zastosowaniu środków leczniczych przewiozło ją do szpitala w stanie nie rokującym nadziei utrzymania jej przy życiu.

— KOSZTOWNA ZGUBA. Warmińska Helena, zamieszkała przy ul. Karmelickiej 54, przed kilku dniami zgubiła łańcuszek z wisiorkiem, w którym był oprawiony brylant wartości 800 zł.

— KRADZIEŻ GARDEROBY. Onegdaj wieczór włamano się do mieszkania krawca Wincentego Filipkiewicza, zamieszkałego przy ul. Florjańskiej 29, gdzie skradziono garderobę wartości około 1.000 zł.

—o—

— DR. ROMAN GLASSNER, lekarz rewizyjny Kasy chorych, rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ ABITURJENTOM SZKÓŁ ŚREDNICH, którzy mają zamiar poświęcić się wyższym studjom technicznym, że istniejący przy Politechnice Gdańskiej Związek Akademików-Żydów (J. A. V.) chętnie udziela wszelkich bliższych informacyj o warunkach przyjęcia i studjów na Politechnice Gdańskiej. Zapytania prosimy kierować pod adresem „Jüdisch Akademische Vereinigung" Danzig-Langfuhr, Technische Hochschule

Nasz jubileusz

Artykuł „Chwili"

Lwowska „Chwila" zamieściła w numerze z 16 bm. następujący artykuł pt. „W dzień jubileuszu Nowego Dziennika":

„W dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz dziesięciolecia swej pracy nasz bratni organ, sjonistyczny „Nowy Dziennik" w Krakowie.

Założony w lipcu 1918 w czwartym roku wojny światowej, stał się od pierwszej chwili swego istnienia prawdziwą trybuną, z której rozlegał się donośny głos narodowego żydostwa, walczącego o swe prawa w Palestynie i w krajach djaspory. Nie było chyba sprawy ogólno- żydowskiej o donioślejszem znaczeniu, któraby nie znalazła miejsca na łamach „Nowego Dziennika".

Szczególnie wielką i doniosłą jest rola, jaką „Nowy Dziennik" odegrał jako organizator żydostwa zachodnio- małopolskiego. Dumnie i wysoko dzierżąc sztandar odrodzenia narodowego, potrafił skupić dokoła siebie wielką rodzinę, której godłem było jego godło: „Żydem jestem; nic, co żydowskie nie jest mi obcem".

W dniu dzisiejszym składamy mu, jako w dniu jubileuszu gorące życzenia dalszej owocnej pracy. Nasz druh serdeczny, z którym od lat pracujemy ramię przy ramieniu, niech przyjmie od swej siostrzycy wyrazy głębokiego uznania za swą działalność i pracę, za słowa, wypowiedziane przez mistrzów pióra i myśli żydowskiej, z których wielu skupił w łonie swej redakcji i w gronie swych współpracowników. Niechaj przyjmie życzenia serdeczne dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra narodu żydowskiego".

* * *

Gratulacje z okazji naszego jubileuszu nadesłały nam następujące instytucje, i osoby prywatne: Organizacja sjonistyczna w Tarnowie, Organizacja sjonistyczna w Katowicach, redakcja „Tygodnika Żydowskiego" w Tarnowie, zasłużony towarzysz i b. senator p. Jakób Bodek ze Lwowa, tow. dr. Samuel Spann z Tarnowa, tow. dr. Anzelm Kleinmann z Przeworska, towarzysze i współpracownicy nasi z Brzeska pp. Jakób Faust i Mendel Seelengut.

Na ręce red. dra Kanfera nadesłał telegram gratulacyjny b. dyrektor Teatru Miejskiego w Krakowie, p. Teofil Trzciński.

Nasz kolega redakcyjny i referent sportowy tow. dr. Henryk Leser telegrafuje nam z zagranicy: „Jedynej trybunie żydostwa polskiego okresu przesilenia 1918 roku przesyła do 10-lecia serdeczne szczere życzenia dalszego rozwoju, jako jeden z ówczesnych pierwszych współpracowników redakcyjnych oraz organizacyjnych — dr. Henryk Leser".

Gratulacje nadesłał nam również p. dr. Leon Fischlowitz, wiceprezydent gminy żydowskiej Krakowa.

Prezydjum związku stowarzyszeń kupieckich Małopolski zachodniej oraz Krakowskiego Stow. Kupców (prezes p. Schechter, sekretarz p. Rafał Pfeffer) nadesłało nam następujące pismo: „Z okazji pierwszego 10-lecia istnienia tej tak ważnej placówki żydostwa krakowskiego, zasyłamy najserdeczniejsze nasze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i owocnej pracy. Przy tej sposobności podnieść musimy zasługi „Nowego Dziennika", który zawsze występuje w obronie handlu, w szczególności zaś handlu żydowskiego, wychodząc ze słusznego założenia, że interes handlu żydowskiego identycznym jest z interesem żydostwa".

P. Dr. Ludwik Blumenfeld z Jarosławia przesyła nam wyrazy serdecznych życzeń, pisząc m. in.: „Nowy Dziennik" był czynem w chwili, gdy go założono i jest nim dotychczas. Czynem konstruktywnym, wychowawczym. Zwłaszcza czynem wysoce pozytywnym tam, gdzie usiłuje stanąć i gdzie staje ponad przeciwieństwa frakcyjne w sjonizmie i żydostwie". W dalszym ciągu swego listu wyraża tow. dr. Blumenfeld życzenie, by „Nowy Dziennik" bardziej niż dotąd wczuwał się w rolę „zażartej, ciężkiej, a tak wysoce konstruktywnej walki socjalistycznej Poale- sjonistów o duszę spauperyzowanych mas żydowskich, zapomnianą przez kołtuństwo, które w życiu codziennem z uwagi na konflikt interesów umywa ręce, a zalewaną falą czerwonej ideologji".

Koniec potęgi i świetności.



Rodzina ostatniego cara, która w nocy z 16 na 17 lipca 1918 r. — dziesięć lat temu — została przez bolszewików zamordowana.

„Wyzwolenie“ w obronie demokracji parlamentarnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. 7. (Śin). Wczoraj, w niedzielę, obradował Zarząd główny stronnictwa „Wyzwolenie“. W toku obrad rozważano bieżące sprawy polityczne. Dzisiejsze pisma warszawskie podają następujące rezolucje, które uchwalono:

Zarząd główny „Wyzwolenia“ przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności prezydjum, polecając klubowi swemu dalszą obronę drobnego rolnictwa i obowiązek **obrony republikańskiego ustroju parlamentarnego i demokratyzmu, opartego na zasadach dotychczasowej konstytucji,** gdyż jedynie w tym ustroju lud wiejski może mieć udział w zarządzie państwem i skuteczną obronę przed krzywdami, uciskiem i wyzyskiem, państwo zaś — powagę w świecie i **pokój na wewnątrz i na zewnątrz.** Tej powagi w świecie i pożądanego spokoju nie przysporzy państwu **ostatnie publiczne wystąpienie pana ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego.** — Wszelkie czynniki władzy wykonawczej z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele składają przy objęciu urzędowania dobrowolną przysięgę na przestrzeganie i obronę konstytucji. Nie mogą więc mieć miejsca wystąpienia tych czynników, sprzeczne z konstytucją. — Nie mogą one zachwiać samego ustroju, lecz **obniżają praworządność, demoralizują wszelkie organy władzy i upoważniają niejako ogół obywateli do lekceważenia i łamania praw.**

W dalszym ciągu rezolucja broni posłów przed obelgami, rzucanemi na Sejm, poczem powiada: Lud polski ceni wolność, którą krwią sobie zdobył. Wyzwolenie uważa za obowiązek przestrzegać kogo należy, że zorganizowane masy ludowe nie zniosą zamachów na obecny ustrój państwowy.

Dalsza rezolucja odpiera zarzuty i twierdzenia rządu oraz Jedynki, jakoby „Wyzwolenie“ nadużywało w czasie akcji wyborczej imienia marszałka Piłsudskiego dla zdobycia głosów.

Inna rezolucja stwierdza, że rząd **systematycznie odsuwa społeczeństwo od pracy,** lekceważy samorządy, — a nawet wbrew ustawom poddaje całą władzę w niekontrolowane ręce władzy administracyjnej, która mając wzory od góry, coraz bardziej uprawia samowolę.

Lotnik sowiecki Czuchonowski uratowany

Moskwa 16. 7. PAT. Agencja Tass donosi, że wczoraj o godz. 10-tej wieczorem lotnik Czuchnowski i czterej jego towarzysze zabrani zostali na pokład „Krassina“.

Wszędzie dają się upały we znaki

Berlin 16. 7. PAT. Wczoraj, w niedzielę, temperatura w Berlinie wynosiła w cieniu 38'7 stopni Celsiusza. Na pobliskie rzeki i jeziora uczyniono formalny najazd. Temperatura wody wynosiła 29 stopni. Cels. W samym jeziorze Wansee ilość kąpiących się przeniosła cyfrę 70.000 osób. Nie obeszło się również bez tragicznych wypadków. Między innemi w czasie kąpieli w jeziorze zatonęło 9 osób. Około 2 miljony mieszkańców Berlina wyjechało w okolice podmiejskie.

Aresztowanie szajki wyrafinowanych włamywaczy w Niemczech

Lipsk 16. 7. PAT. Policji tutejszej udało się po kilkumiesięcznych wysiłkach aresztować międzynarodową bandę włamywaczy, którzy w całym szeregu miast i miasteczek niemieckich, a także w Berlinie dokonywali włamań, kradnąc przedewszystkiem biżuterję srebrną i złotą i brylanty. Banda ta była znakomicie zorganizowana. Ukradzione przedmioty ze złota i srebra przetapiano na miejscu i wysyłano następnie do Belgji i Polski, celem zbycia ich. Policja aresztowała obecnie 21 członków tej bandy.

Fałszerze paszportów pod kluczem

Główny winowajca odbiera sobie życie.

Berlin 16. 7. PAT. Policja lipska wpadła na trop fałszerzy, którzy zajmowali się systematycznem fałszowaniem paszportów, rzekomo dla emigrantów z Polski. Jeden z fałszerzy, buchalter z zawodu, dostarczał emigrantom fałszywych paszportów, na podstawie których naczelnik gminy Gross Gerechen za odpowiedniem wynagrodzeniem wystawiał im poświadczenia przynależności do tejże gminy. W chwili wkroczenia policji do mieszkania wspomnianego buchaltera, tenże wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Nieszczęśliwy wypadek w górach

Gratz 16. 7. PAT. Z Admontu donoszą, że wczoraj spadło w górach tamtejszych czterech turystów włoskich, z których 3 zabiło się na miejscu, jeden jest ciężko ranny.

—•—

Wiedeń 16. 7. PAT. Wczoraj około godz. 10 wieczór zderzył się automobil ciężarowy z wozem tramwajowym. Dwie osoby ciężko ranne, 2 lekko.

Prezes B. G. K. w Gdańsku

Gdańsk 16. 7. PAT. W dniu 20 b. m. przybędzie tu prezes Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen. Górecki. — Celem przyjazdu gen. Góreckiego do Gdańska jest nawiązanie osobistego kontaktu z miarodajnymi przedstawicielami gdańskich sfer gospodarczych.

Poseł Knoll na wystawie prasowej w Kolonji

Kolonja 16. 7. PAT. Bawiący t. uposeł Rzeczypospolitej w Berlinie, Knoll, odwiedził dziś o godz. 11 przedpołudniem pawilon polski na międzynarodowej wystawie prasowej. Pana posła powitał komisarz Jarkowski i dyrektor wystawy. Po zwiedzeniu pawilonu polskiego, który zrobił na ministrze dodatnie wrażenie, odwiedził on również pawilony włoski i hiszpański.

Dementi sowieckie o współdziałaniu militarnem sowiecko-litewskiem

Moskwa 16. 7. PAT. Agencja „Tass“ donosi, że pogłoski rozpowszechniane przez pewne źródła zagraniczne, że rząd sowiecki zamierza wysłać do Kowna delegację wojskową w celu przygotowania zbliżenia armji czerwonej z armją litewską, są prowokacyjną fikcją, pełną nieżyczliwości i pozbawioną wszelkich podstaw. — Rząd sowiecki nie projektował podobnego wysłania delegacji i w dalszym ciągu nie projektuje.

Katastrofa okrętowa w Kanale La Manche

Londyn 16. 7. PAT. Z powodu mgły wywołanej w kanale angielskim przez upały, niemiecki parowiec „Augsburg“ (7000 ton) zderzył się z włoskim parowcem „Marigola“ w odległości 7 mil na południowy zachód od Dovru. Następnie „Augsburg“, lądując w zatoce Doverskiej, uszkodził z powodu mgły nadbrzeżne urządzenia portowe. Sam parostatek doznał również poważnych uszkodzeń i osiadł na wapiennych skałach, znajdujących się na wschodniej części portu.

Największy dom targowy świata

Największym budynkiem handlowym na świecie szczycić będą się mogły, oczywiście, Stany Zjednoczone. W wielkiem mieście światowego handlu mięsem, Chicago, wykończony zostanie wkrótce gmach, który swymi rozmiarmi zakasuje wszystkie istniejące dotąd na świecie „największe“ budowle. Piramidy egipskie przestaną nam imponować. Gmach ten będzie się nazywał Merchandise Mart i będzie miał osiemnaście pięter po przeszło 200.000 stóp kwadratowych, oraz dalszych pięć pięter, tworzących rodzaj baszty. Cały więc gmach będzie miał z górą 4 miljony stóp kwadratowych powierzchni. Olbrzym ten służyć będzie na hurtowe sklepy pokazowe dla kupców i obejmować będzie wszystkie sprzedawane gdziebądź na świecie towary.

Merchandise Mart będzie miał trzy fronty po 724, 577 i 324 stopy i wznosić się będzie na miejscu dawnej stacji osobowej kolei Northwestern and Chicago.

Koszt budowy tego największego na świecie budynku handlowego wyniesie nawet, jak na amerykańskie stosunki, pokaźną sumkę 30 miljonów dolarów, czyli prawie ćwierć miljarda złotych. W gmachu tym znajdzie się również kolosalna ilość najrozmaitszych urządzeń transportowych. Cały parter będzie jedyną tego rodzaju wielką stacją wyładunkową i załadunkową, do której zbiegać się będą dziesiątki torów kolejowych, sprowadzających towary ze wszystkich krańców Stanów Zjednoczonych, — z nad Atlantyku i z nad Pacyfiku. Nadchodzące do Mrachandise Mart towary będą wyładowywane i śpiesznemi elewatorami wznoszone na odpowiednie piętro. Wszystkie piętra poprzecinane będą szerokiemi korytarzami, wzdłuż których będą okna wystawowe, jak na wielkiej handlowej ulicy. W górnych pięciu piętrach środkowej baszty będą urządzone hotele, kluby, restauracje, kawiarnie, dancingi, gwoli wypoczynkowi i zabawie przyjezdnych kupców, którzy będą mieli do dyspozycji na miejscu biura stenografek, urzędy pocztowe i telegraficzne, wywiadownie handlowe, salę konferencyjną, na której będą omawiane i dokonywane transakcje, przewyższające wielokrotnie wartość rocznego handlu Polski z zagranicą.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 7. 1928 Akcje w zaniedbaniu. Dolar utrzymany

Akcje: Bank Polski 176, Hipoteczny 110, Zieleniewski 133—134, Elektrownia 57, Chodorów 166, Chybie 73'50.

Zebranie gieldowe cechowało zupełną niechęć do zawierania transakcyj. Papiery oficjalne notowane w zupełnem zaniedbaniu z braku zainteresowania. Ruch ospały, nastrój słabszy

Na pogiełdziu obrotów znaczniejszych dokonano Gazami wschodnimi i Pożyczką konwersyjną po kursach utrzymanych. Płacono Gazy wschodnie 24, Cegielski 45 i Pożyczka konwersyjna 66.75.

Waluty i dewizy oficjalne w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym i dewizowym w prywatnych obrotach sytuacja bez zmiany. Popyt mały przy drobnych obrotach. w Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 7 PAT. Akcje: Bank handl. 117, Bank Polski 170, 177.50, 178, Bank Zw. Sp Zar. 100, Bank zach. 34, Spiess 160, Siła i światło 155, Gosławice 60, Cukier 61.50, Węgiel 87.98, Cegielski 46, Fitzner 35. 35,25, Modrzejów 44, 44.50, Ostrowiec 111, Starachowice 54.50, 54, Zawiercie 26.50, Borkowscy 15.50, Klucze 7.10.

5proc. konwersyjna 67, 5 proc. dolarowa 84, 81, 82, 5 proc. kolejowa 51.50, 10 proc. kolejowa 104, L. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 358.76, 359.66, 357.86, Londyn 43.34 i pół, 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.42, 26.48, 26.26, Szwajcarja 171.66. 172.09, 171.23, Wiedeń 125.64, 125.95. 125.33, Włochy 46.71 i pół, 46.83, 46.60.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) z 16.7. 1928: żyto 40 i pół do 42, pszenica 50—52, jęczmień przemiałowy 42 i trzy czwarte do 44 i trzy czwarte, mąka żytnia 65 proc. 63, mąka żytnia 70 proc. 61, mąka pszenna 65 proc. 70—74, otręby pszenne 24—25, otręby żytnie 29 i pół do 30 i pół, tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 7. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.77, Belgrad 12.44 i pół, Berlin 168.64, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.30 i jedna czwarta, Londyn 34.42, Medjolan 37.09 i pół, Nowy Jork 707.85, Oslo 189.25, Paryż 27.67 i pół, Praga 20.97 i jedna czwarta, Sztokholm 189.45, Warszawa 79.36—79.64, Zurych 136.26, Amerykańskie 704.90, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.77, Włoskie 37.77, Jugosłowiańskie 12.40, Polskie 79.17—79.57, Szwajcarskie 136.35, Czeskie 20.94 i jedna czwarta, Węgierskie 123.17,

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.641, Tureckie 37, Anglobank 28, Bankverein 26.3, Bodenkredit 113.5, Kreditanstalt 59, Kompas 0.87, Laenderbank 30 i pół, Merkury 22.6, Czerniowce 75, Północna 1005, Południowa 13.85, Browary 127, Rima 128.1, Skoda 242, Silesia 0.17, Zieleniewski 109 i jedna czwarta, Apollo 167.45, Fanto 9.8, Karpaty 28, Galicja 70, Nafta 36 i jedna czwarta.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 7 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.25 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19.47 i pół, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.21, Hiszpanja 85.45, Holandja 208.97 i jedna czwarta, Berlin 123.65, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.02 i jedna czwarta, Oslo 138.77 i pół, Kopenhaga 138.82 i pół, Sofja 3.74.5, Praga 15.39 i jedna czwarta, Warszawa 58.18 i pół, Budapeszt 90.54 i pół, Biaogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64 i trzy ósme, Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 13.08.

—o—

Odrodzenie zaufania

4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna została pokryta drogą publicznej subskrypcji z ogromną nadwyżką. Zgłoszenia na obligacje pożyczki przewyższają znacznie ich ilość wyłożoną do sprzedaży. Zainteresowanie tym papierem jest powszechne we wszystkich sferach społeczeństwa.

Oto dowody odrodzenia zaufania. Społeczeństwo dało dobitny i materjalny wyraz zrozumienia wartości i korzyści lokaty gotówki w papierze państwowym.

Kwota pożyczki inwestycyjnej jest w porównaniu do potrzeb gospodarczych niewielka, gdyż cała emisja wynosi 50 miljonów złotych, lecz stwierdza ona, że ludność, dając do dyspozycji **Państwu z całem zaufaniem swoje oszczędności, jest gotowa do współpracy z Rządem dla gospodarczego rozwoju Kraju.**

Jest to fakt doniosły, napawający pełną otuchą na przyszłość. Należy również podkreślić sprężystą i wzorową organizację PKO tudzież banków, które przeprowadziły subskrypcję i udostępniły całemu społeczeństwu nabycie obligacyj pożyczki, **będących bardzo korzystną lokatą gotówki.**

Katastrofa kolejowa w Monachjum

10 osób zabitych.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Monachjum 16. 7. (D). Wczoraj w niedzielę o godz. 21'30 nastąpiło w pobliżu stacji zderzenie dwóch pociągów. **10 osób, w tej liczbie 3 kobiety, poniosło śmierć.** 25 osób zostało rannych. Pożar, który wybuchł w pociągu wskutek zderzenia, utrudniał akcję ratunkową.

* * *

Berlin 16. 7. PAT. W niedzielę o godz. 9'30 wieczorem na torze dworca kolejowego w Monachjum wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Dwa pociągi pasażerskie, wycieczkowe, w chwili gdy opuszczały halę dworca, zderzyły się ze sobą, przyczem parowóz jednego pociągu wjechał na tylne wagony drugiego, druzgocąc je i wywołując pożar. Z pod gruzów płonących wagonów wydobyto 10 trupów w znacznej części zniekształconych i zwęglonych. — Oprócz tego 23 osoby zostały lekko ranne, a 13 ciężko.

Zbiory tegoroczne będą nieco gorsze aniżeli ubiegłego roku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 7 (Sin) Wedle urzędowych danych, stan zasiewów w ostatnich dniach czerwca przyniósł znaczne polepszenie, zwłaszcza w województwie kieleckiem, lubelskiem, krakowskiem, lwowskiem i śląskiem. Najbardziej ucierpiały województwa: wileńskie, nowogrodzkie i poleskie. Mimo, że w stosunku do pierwszych dni czerwca nastąpiło znaczne polepszenie, zbiory tegoroczne będą nieco gorsze od zbiorów zeszłorocznych.

Trzęsienie ziemi w Smyrnie

Wiedeń, 16 7 PAT. Według doniesień ze Smyrny, nastąpiło tam w niedzielę przedpołudniem o godzinie 11.35 gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele budynków zostało uszkodzonych. Najbardziej uszkodzony jest pałac sprawiedliwości. Dotychczas 4 osoby są ciężko ranne. — Plantacje tytoniu w Turbali zostały zniszczone. W tejże miejsowości wszystkie budynki zostały trzęsieniem zniszczone. 6 osób jest rannych.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek 17 lipca.

Kraków (566 m.). 13 i 15: Komunikaty. 17: Gramofon. 17'25—17'50: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. A. Zylber „O szczepieniu ochronnem dzieci". 18—19: Trasmisja z Warszawy (koncert solistów). 19—19'20: Rozmaitości. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Sprawozdanie z dotychczasowej Olimpjady". wygł. Dr. H. Szatkowski. 19'55—20'05: Giełda rolnicza. 20'05—20'15: Komunikaty. 20'15: Transmisja z Warszawy (koncert symfoniczny). 22—22'30: PAT. 22'30—23'30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 13 i 15: Komunikaty. 18: Koncert solistów(Mozart, Bach i inn.). 20'15: Koncert Filharmonji (między inn. R. Wagner i Czajkowski). 22: PAT. 22'30: Muzyka taneczna.

Katowice (422 m.). 16'40: Komunikaty. 17 i 17'25: Odczyty. 18. Koncert solistów z Warszawy. 19'20 Odczyt sport. 19'45: Lektura francusk. 20'30: Koncert prof. Łabuńskiego. 22: PAT. 22'30 Muzyka tan.

Poznań (344'8 m.). 13: Koncert. 14: Giełda. 18 i 20'30 i 22'40: Muzyka.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16'15 i 20'05: Koncerty.

Berlin (484 i 1250 m.). 17 i 20'30: Muzyka.

Langenberg (468'6 m.). 13, 16'15, 18 i 20'15: Muzyka.

Daventry (491'8 m.). 17—24'15: Muzyka.

Budapeszt (555'6 m.). 17'45 i 21'40: Koncerty.

Stambuł (1180 m.). 21'40: Muzyka.

DLACZEGO?

Dama. — Czemu uprawiacie żebraninę zamiast pracować?

Włóczęga. — Żebrzę, aby mieć na kieliszek wódki.

Dama. — A poco pijecie?

Włóczęga. —Powiem prawdę: **aby zebrać się na odwagę żebrania.**

O BUDOWĘ INSTYTUTU BALNEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE

Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie wydało odezwę, w której nawiązuje do obchodu 50-lecia śmierci pierwszego autonomicznego prezydenta m. Krakowa, twórcy na szeroką skalę zakrojonych planów rozwoju i urządzenia miasta, Józefa Dietla, profesora i rektora Jagiellońskiego Uniwersytetu, oraz „ojca polskiej balneologji" przypomina sprawę budowy i urządzenia Instytutu Balneologicznego w Krakowie. Odezwa przypomina, że „Polskie Towarzystwo Balneologiczne" posiada w tej chwili dość już znaczny kapitał, jako fundusz budowy Instytutu Balneologicznego, oraz zapewnienie darowizny gruntu od prezydjum miasta Krakowa, o ile do budowy będzie mogło przystąpić. Czy, jako wyraz hołdu, złożonego pamięci Dietla, a równocześnie jako spełnienie podstawowej części jego balneologicznego testamentu, to przynajmniej założenie węgielnego kamienia pod gmach naukowego ogniska polskiej balneologji. Z apelem o ten czyn zwraca się Towarzystwo w pierwszym rzędzie do wszystkich lekarzy, pracujących zawodowo po krajowych uzdrowiskach, do komisyj uzdrowiskowych, do właścicieli uzdrowisk i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw zarobkowych, działających na terenie uzdrowisk. Wszystkich prosi Towarzystwo bardzo gorąco i bardzo usilnie o pomnożenie funduszu budowy Instytutu". Apel Towarzystwa zwraca się wkońcu w stronę najwyższych władz państwowych, wykonawczych i ustawodawczych o poparcie naukowych, dla całego zdrojownictwa niezmiernie ważnych postulatów rodzinnej balneologji.

MARATOŃSKIE ZAPASY TANECZNE. Oczywiście w Ameryce. Oczywiście.. za grube pieniądze. 126 par stanęło do zapasów tanecznych na arenie, wzniesionej w samem centrum New Yorku, na skwerze Madison. Po 481 godzinach nieustającego kręcenia się w kółko zostało na nogach tylko 8 par tanecznych. Jednocześnie też nadeszło rozporządzenie szefa policji nowojorskiej, zawieszające dalsze perypetje Maratonu charlestonowego.

Wytrzymali, istotnie, tancerze z 8 ostatnich par **otrzymali w nagrodę za swe bohaterstwo 477,000 dolarów.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

BUCHALTERKA poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami do Krajowej Fabryki Konfekcji, Gertrudy 29. 1975x

POSZUKUJĘ zdolnego czeladnika- przykrawacza kuśnierskiego do Katowic. Zgłoszenia M. Riegel, Katowice, 3. Maja 22 (Grundmanstrasse). 1976r

KIOSK na Bazar Cukierniczy do wydzierżawienia zaraz. Aleja Królewska 37. 550x

MLEKO pełnotłuste filtrowane i chłodzone dostarcza do domów w litrowych butelkach po 50 gr. Zarząd dóbr Prokocim p. Kraków. 15 1965x

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków. Zwierzyniecka 6. 1250 x

SIŁA biurowa poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod Buchalter. 521g

WPISY na KURSY HANDLOWE FEINBERGA W KRAKOWIE STRADOM 27

przyjmuje się codziennie od 9—12 i 3—5

Kursy Feinberga zarejestrow. są przez Ministerswo oświaty i celują w przysposobieniu także osób starszych do zajęć biurowych. 1823x

Zwapnienie żył Zdenerwowania, osłabienia Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od

Dr. GEBHARD & Co., GDANSK.

יצא לאור ונמצא למכירה

יהודה ורשביאַק

כלי אמונה

(ספורים)

א) בלי אמונה. ד) ינק ז) נעלים.
ב) נשא המכתבים ה) מורה ו) אמן
ג) תאים

מחיר הספר המחזיק תשעה גליונות דפוס (144 עמוד) ובעל שער אמנותי — 3·50 זהב. בחו״ל — 45 סנט. אמר.

המסכר הראשי אצל:

M. J. Freid, Warszawa, Rymarska 16, P. K. O. 470.

ספרים בודדים אפשר להשיג גם אצל המחבר:

J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11, P. K. O. 712.

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W“ do adm „N. Dziennika“.

Lep na muchy!!!

pierwszorzędnej jakości

dostarcza po cenie konkurencyjnej

Wytwórnia muchołapek „Herkules“

Józef Kurland, Tarnów.

Wzory na żądanie darmo. 1968

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw. Sztybla. Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4 21bp Najdogodniejsze warunki spłaty.

Ulgowy abonament „Nowego Dziennika“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie **do końca września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej **rodziny** wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w **naszej** adm. Zł 2·80 plus koszta przesyłki Zł 1·— razem Zł 3·80 **miesięcznie.**

„Marka światowej sławy“

znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY **i MYDŁO HYGIENICZNE** dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, **LWOW**

Reklama dźwignią handlu!

W szpitalu przy Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie jest od **15 sierpnia** 1928 r. do objęcia posada

lekarza dyżurnego

Reflektanci zechcą nadesłać swe udokumentowane podania najdalej do dnia **31** lipca br. z podaniem warunków. 1958x

POSZUKUJĘ DLA BOGATEGO PRZYJACIELA Żyda na stanowisku, panny w wieku 25 do 30 lat, przystojnej, inteligentnej z dobrego domu, z posagiem lub bez. Fotografja wymagana. Anonimy pójdą do kosza. Dyskrecja bezwzględna. Zgłoszenia pod „Małżeństwo“ do Biura dzienników Blochowej Kraków, Gertrudy 23. 1977

Pięknie wypielęgnowaną rękę otrzyma Pani



PRZEZ UŻYWANIE PREPARATÓW DO PIELĘGNOWANIA PAZNOKCI **Monami**

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach i miejscach kąpielowych

NOWY DZIENNIK

nabyć można:

Chabówka: Księgarnia kolejowa „Ruch“
Czarny Dunajec: H. Singer, Rynek
Ciężkowice-Bog. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek
Goczałkowice-Zdrój (G. Sl.): Księgarnia kolejowa „Ruch“
Jordanów-miasto: Sternberg, Rynek
„ Malejowa: Pensjonat Klapholz
Iwonicz-Zdrój: Księgarnia Zdrojowa w Zakładzie
„ Józef Knoller (sklep)
Krynica: Księgarnia Zdrojowa (Deptak)
„ „ kolej. „Ruch“ Lis
„ Janeta Englender
„ J. B. Brandstätter (Bazar delik.)
„ I. Mangel
Krzeszowice: M. Buchsbaum, Rynek
Maków: Kupferman, kiosk delikatesów
Milówka: Joachim Tobias, księgarnia
Muszyna: Moses Rieger
Nowy Targ: H. Teichner, Rynek
„ M. Vogler, Rynek
Poronin: Księgarnia kolejowa „Ruch“ (dworzec)
Rabka: Księgarnia kolejowa „Ruch“
Rabka-Słone: Jan Janota
Rytro: Henryk Paperle
Szczawnica: Księg. Zdrojowa „Ruch“ (w Zakładzie)
„ M. R. Ziegler (sklep)
„ M. Brachfeld (sklep)
Sucha: Księgarnia kol. „Ruch“ (dworzec)
„ Szymon Buchbaum
Truskawiec: Księg. Zdrojowa (Zakład)
Zakopane: Księg. Pocztowa (Poczta)
„ Księg. kol. „Ruch“ (dworzec)
„ Spółka Wydawnicza „Esp“ Krupówki 51
Zawoja: Józef Fischer (pensjonat)
Zopoty: A. Gebrke, Nordstrasse 7

Francensbad: E. H. Götz, Buchhandl.
„ F. Studeny, „
Marienbad: A. E. Gotz
„ Jakob, Buchhandlung
Karlsbad: Hans Loos, Buchhandlung
„ A. Thoma, Mühlbrunnstr.
„ Alfred Kohn, Adelnhof

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana